

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicą o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podrywka taryfy obowiązuje. Wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.167.

Czas pomyśleć o ogłoszeniach Świątecznych!!!
Do Dziennika Wileńskiego i do wszystkich pism.
Ogłoszenia na specjalnie dogodnych warunkach załatwia Biuro Reklamowe **STEFANA GRABOWSKIEGO**
Garbarska 1, tel. 82.
1081—00



Wyplatanie
krzesel trzciną; przerabianie materaców i wszelkie inne roboty przyjmują DOM PRACY. Zawalna 5. 4186—2

Kupno domu dochodowego lub majątku ziemskiego jest najlepszą lokatą kapitału!
Dom H.K. „Zachęta” Gaańska 6, telefon 9—05; poleca w dużym wyborze: domy, majątki ziemskie, i łwarki, parcele. 460—00

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

HERBATA
z
„Kopernikiem”
Żądajcie wszędzie
Mieszanek Nr. Nr. 190, 100 i 23.

także trzecie czytanie projektu ustawy o inwestycjach. Jeżeli trzecie czytanie nie mogło się odbyć w piątek należałoby odbyć w sobotę już o godz. 10 rano plenarne posiedzenie Sejmu, ażeby Senat mógł jeszcze w sobotę odbyć obrady i ażeby 31 marca prowizor mogło być uchwalone przez obie izby.

Wpłynął wniosek posłów socjalistycznych o amnestję zupełną dla przestępców politycznych. Marszałek wniosła ten przekazal komisji prawnej. Demonstracyjny wniosek klubów ukraińskich i białoruskiego w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych po odrzuceniu nagłości jego został jako zwykły odesłany do komisji administracyjnej.

gą sobie rościć pretensje reprezentowania ducha Narodu Polskiego przeciw Piłsudskiemu. Nawet poparcie, które w każdej chwili mogą otrzymać ci panowie ze strony handlarzy żydowskim szowinizmem z „Naszego Przeglądu”, — w niczem nie zmienia tego stanu rzeczy.

Czekolada Zdrowia
FABRYKI
A. PIASECKI w KRAKOWIE
Jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci.
ŻĄDĄC WSZĘDZIE!
973—00

Proces o nadużycie w wojsku.
KRAKÓW, 28.III. (Pat.) Wczoraj zakończyła się tutaj rozprawa przeciwko 8 oficerom D. O. K. V. Kraków. Główny oskarżony kpt. Remer, b. adjutant gen. Kulińskiego uznany został winnym zbrodni oszustwa, występku naruszenia obowiązków służbowych oraz występku przeciw własności i skazany został na karę ciężkiego więzienia przez dwa lata z obstrzeceniami oraz na wydalenie z wojska. Porucznik Tadeusz Lejczak b. płatnik D. O. K. V. został uznany winnym zbrodni sprzeniewierzenia, nadużycia wady oraz naruszenia obowiązków służbowych i skazany został na karę ciężkiego więzienia przez 3 lata i dwa miesiące z obstrzeceniami oraz na wydalenie z wojska. Por.

Proces o nadużycie w wojsku.
Karol Szendner uznany winnym występku nadużycia wady skazany został na 14 dni aresztu domowego. Pulk. Bolesław Kosiński, b. szef sztabu D. O. K. V. został uznany winnym występku przeciw porządkowi wojskowemu oraz nadużycia wady wojskowej i skazany na dwa miesiące twierdzy. Pulk. Tadeusz Dębski, b. szef intendntury D. O. K. V. uznany winnym występku wojskowego i nadużycia wady został skazany na 45 dni twierdzy. Pozostali oskarżeni mjr. Piławski, kpt. Szubergo i ppulk Bobownik zostali uwolnieni od winy i kary. Adwokaci pulk. Kazńskiego i pulk. Dębskiego wnieśli zażalenie niezważności i odwołanie od wyroku.

Byłe głupiec polski, który nigdy nie nadwierał swego umysłu pracą, uważa się za powołanego do zawstydzania nas przykładami obcimi. Nie czas na kurtuazje i na ukrywanie, iż drwimy z tych mędrców.
Parlamentaryzm wyrasta z rzeczywistości, a ta — u nas — kształtowana jest przedewszystkiem przez Piłsudskiego. To on jest tą orką Polski niepodległej. To on dał jej ustrój parlamentarny. To on, dla ocalenia tego ustroju usunął się od władzy w r. 1923. To on ratował ten ustrój po przewrocie majowym.
Marszałek Piłsudski poświęcił na rzecz parlamentaryzmu swego — jak sam oświadczył — najbliższego współpracownika, profesora Bartla.

znovu wygodnej roli filuternego języczka na szlach grysejnowej? Sama arytmetyka partyjna daje na to odpowiedź. Trzydzieści siedem głosów emaska Zwierzyńskiego i trzydzieści sześć tajemniczych białych kartek przetrucanych na szalę bloku współpracy z rządem, dać mu mogły każdej chwili przewagę.
„Robotnik”, rzecz jasna, tryumfuje z powodu wyboru Daszyńskiego:
Rząd uciekł się do starej metody, do spekulacji na tchórzstwie ludzkim, usiłował „przestraszyć” przedstawicieli narodu — represjami wobec jednostek. I metoda ta zawiodła. Sejm opowiedział na nią z godnością i z całą stanowczością zarazem, wybierając Ignacego Daszyńskiego na stanowisko marszałka Sejmu.
Rząd chciał zapewne „pokazać silną pięść”. Cała historia wygłądała na ukartowaną zawczasu. Nie zdawał sobie Rząd sprawy, że Sejm nie jest „zbiorowiskiem tchórzów”, że argument „przykrych konsekwencji”, wysuwany ustawicznie przez sprzedanych dziennikarzy, przestal odegrywać rolę.
Z chwilą ogłoszenia wyników głosowania panowie posłowie „jedynki” opuścili salę. Powitaliśmy bez zdziwienia wyjście IV brygady; Ignacy Daszyński na trybunie marszałka — to w samej rzeczy polickiej dla przedstawicieli umowy narodowej wobec zaborców i reakcji społecznej we własnym Państwie. Gdy wszakże pomyśleć, że mieli odwagę „demonstrować” przeciwko Daszyńskiemu ludzie ongi wspólnie z nami walczący, ludzie, którzy winni są temuż Daszyńskiemu tysiąc razy wdzięczność dożgonną, — jedno tylko słowo cisnę się pod pióro, słowo: wstydl!

POGŁOSKI I PRZEPowiednie.

WARSZAWA. W kołach politycznych krąży na tle bojkotu Sejmu przez „jedynkę” najrozmaitsze wersje, rozpuszczane przeważnie przez koła zliżone do sfery rządowych. **Mówią bądź to o odroczeniu sesji, bądź też o bliskim jakoby rozwiązaniu Sejmu.** Zdaje się wszakże, że wszystko będzie zależało od tego, jak się sejm obecny ustosunkuje się do prowizorium budżetu, który dziś wchodzi pod obrady sejmu.

Wizyty marszałków.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym marszałek Senatu prof. Szymański udał się na Zamek, gdzie przedstawił się Prezydentowi Rzeczypospolitej. W godzinach popołudniowych marsz. Daszyński został przyjęty przez Prezydenta. Oficjalne reprezentowanie przyjdum Sejmu odbędzie się we czwartek na Zamku.

WARSZAWA. Powołując uwagę w kołach politycznych zwrócić do posuchanie marsz. Daszyńskiego na Zamku. **Konferencja odbyła się wczoraj wieczorem i trwała 1 1/2 godziny. Wrażenie tem większe, że posuchanie marszałka Senatu trwało aż ledwie kwadrans.** Dziś, we czwartek marszałek Sejmu uda się do Prezesa Ministrów.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO.

WARSZAWA. Dziś min. Zaleski wyjeżdża na konferencję litewką do Królewca. Wczoraj był on na długim posuchaniu u prezesa ministrów, który podczas jego nieobecności będzie kierował sprawami zagranicznymi.

Konferencje rządowe.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym w godzinach rannych przybył do gmachu przyjdum Rady Ministrów premier Piłsudski i odbył dwugodzinną konferencję z wicepremierem Bartlem, poczem przyjął marszałka Senatu Szymańskiego.

Przyjęcie urzędowania.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym od samego rana w gmachu sejmowym panował niebawyły ruch. Grupy posłów w kuluarach sejmowych komentowały żywo wypadki dnia onegdajszego. W godzinach rannych przedstawił się marszałkowi Daszyńskiemu personel kancelarii sejmowej, oraz klub sprawozdawców parlamentarnych.

Uwolnienie posła Juchniewicza.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym został zwolniony z więzienia poseł Juchniewicz z klubu białoruskiego.

Z SEJMU.

Wybór wice-marszałków. — Sprawa budżetu.

WARSZAWA, 28.III. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po złożeniu ślubowania poselskiego przez niektórych posłów, którzy w dniu wczorajszym tego obowiązku jeszcze z jakichkolwiek bądź powodów nie spełnili przystąpiono do wyboru wice-marszałków i sekretarzy. Marszałek Daszyński ogłosił wynik głosowania na wice-marszałków. Głosowało 404 posłów. Białych kartek i nieważnych było 152. Waznych zatem głosów 262. Absolutna większość wymagana do wyboru na wice-marszałka wynosiła zatem 127. Otrzymali: Woźnicki — 246, Marek — 239, Dąbski — 230, Czwertwyski — 214, Zahajkiewicz — 201. Poza tem pos. Thon — 14, Dębski — 11. Reszta rozstrzelona. Wybrani zatem wice-marszałkami zostali posłowie: Woźnicki (Wyzwolenie), Marek (PPS), Dąbski (Str. Chłopskie), Czwertwyski (Z.L.N.), Zahajkiewicz (Ukraińskie). Z kolei izba przystąpiła do wyborów sekretarzy. Wynik głosowania na sekretarzy był następujący: głosowało 400 posłów, białych kartek oddano 131, ważnych głosów 269, absolutna większość — 135. Otrzymali: głosów pos. Michałkiewicz (Piast) — 260, pos. Urbański (Ch.D.) — 258, pos. Zygmunt Piotrowski (PPS) 251, pos. Kruk (Wyzw.) — 249, pos. Władysław Flakowski (Str. Chł.) — 247, pos. Rozmaryn (Kolo Żyd.) — 245,

pos. Kordecki (ZLN) — 244, pos. Władysław — (Ukr. Soc.) 243, pos. Karau (Niemiec) — 207.

Wymienieni zatem posłowie wybrani zostali jako sekretarze Sejmu. Marszałek zaprosił posłów Michałkiewicza i Urbańskiego do zajęcia miejsc sekretarzy urzędujących.

Następnie Marszałek zwrócił się do klubów, aby najpóźniej w dniu dzisiejszym zgłosili w kancelarji Sejmu dane o swej liczebności, niezbędne do ustalenia podziału miejsc w komisjach, konieczne jest bowiem utworzenie już jutro komisji budżetowej. Marszałek zaproponował, aby następnym posiedzeniu odbyło się jutro we czwartek o godz. 11-ej rano z porządkiem dziennym: pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał roku budz. 1928/29. Jako punkt 2 — pierwsze czytanie projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach. Wreszcie jako punkt trzeci — pierwsze czytanie projektu ustawy o preliminarzu budżetowym na rok 1928—29. Podając powyższe zawiadomienie Marszałek podniósł, iż izba winna usilnie pracować, aby załatwić prowizorium budżetowe do dnia 1 kwietnia. Komisja musi zatem jutro wieczorem opublikować, ażeby w piątek popołudniu mogło się odbyć drugie, a ewentualnie

Katastrofa budowlana.

WARSZAWA, 28.III. (Pat.) Dziś na kilka minut przed godziną 2 ga pp. wydarzyła się na placu Starzyńskiego katastrofa budowlana. Runęła frontowa ściana gmachu wznieszonego przez firmę Weissblatt i Sp. dla zarządu wodociągów i kanalizacji miejskiej. Katastrofa wydarzyła się podczas przerwy obładowej. Kilku robotników, którzy mimo przerwy obładowej pozostawali przy budowie zostalo przyniędionych. Na miej-

sce wypadku zjechała bezzwłocznie policja, dwa oddziały straży ogniowej i karetki pogotowia. Wydobyto z pod gruzów trzech zabitych i 5 ciężko rannych robotników. Jednego murarza Stefafskiego, zamieszkałego w Pruszkowie nie można znaleźć. Dochodzenie prowadzi urząd śledczy. Aresztowano Adolfa Weissblatta i Marka Lichtenbauma. Roboty były prowadzone pod nadzorem architekta Schiellera.

Głosy prasy warszawskiej

O OTWARCIU SEJMU I O WYBORZE MARSZAŁKA.

Gazeta Warszawska — skonfiskowana.

Warszawianka. Redaktor St. Stroński w artykule wstępnym ubolewa z powodu skandalicznych demonstracji komunistycznych:

„Sprawcy wrzawy powinni byli pomyśleć o tem, że wybrali sobie dla swego występu chwilę najgorszą nie tylko ze względu na szczególny szacunek należny aktom Prezydenta Rzpltej ale także ze względu na przepisy porządkowe na gruncie sejmowym. Jedyną bowiem chwilą, bardzo krótką, kiedy w Sejmie czy Senacie niema Marszałka, stosującego sejmowe przepisy porządkowe, jest chwila otwierania Sejmu i Senatu po wyborach orędowni Prezydenta Rzpltej, poczem natychmiast zjawia się przewodniczący z wieku, a potem wybrany Marszałek. Kto wywołuje zaburzenie samego otwarcia Sejmu, gdy jeszcze niema Marszałka czuwającego wedle art. 12 go regulaminu nad porządkiem i spokojem przy pomocy straży prezeń dla gruntu sejmowego mianowane, musi liczyć się z tem, że ostatecznie nie taki będzie przebieg rzeczy, iż bez Marszałka i bez straży prezeń używanej będzie mógł gwałcić spokój dowoli!”

W sprawie wyboru marszałka pisze „Warszawianka”:

„Wybór ten jest zatem przedewszystkiem potwierdzeniem tego, co odrzuca po wyborach było widoczne, a czemu w kołach listy 1 usiłowano przeczyć, mianowicie, że wybory te pchnęły kraj na lewo i że lewica polska wraz z lewicowo usposobionemi mniejszościami ma w tym Sejmie po raz pierwszy większość, nie licząc lewicowych posłów w liście 1.

Lecz ta główna prawda, jak oliwa, wypłynęła na wierzch odrzuca w pierwszym głosowaniu.

W rządach od maja 1926 i w wyborach z marca 1928 stałem i naczelnym hasłem było niszczenie prawicy sejmowej. To osiągnięto.

Ale i wpływ listy 1 rządowej okazał się niewystarczający i zdolność jej promieniowania nikła lub ściślejsza żadna.

Rzeczpospolita niemniej potępiając ekcesy komunistów, nie uważa jednak, że sposób w jaki ich wydalono był właściwy:

„Zamiast użyć zwykłej w tych wypadkach interwencji straży marszałkowskiej, wprowadzono do sali sejmowej uzbrojoną policję. W ten sposób sama już inauguracja nowego Sejmu, samo pierwsze posiedzenie w ledwie co ukończonęj nowej sali sejmowej stanęły pod znakiem zastosowania metod najzupełniej sprzecznych z tem, co powszechnie przyjęto uważać za parlamentaryzm. Ze strony polityków i dziennikarzy obozu rządowego wysuwane były już z góry teorie o tem, że netykalość poselska jeszcze w owej chwili nie obowiązywała, że nastąpił tu przewrót Konstytucyjny wypadek aresztowania posłów przytłaczanych na gorącym uczynku zbrodni przeciw Państwu — i t. p. Wobec takich komentarzy mogło zdawać się nawet, iż chęć współpracowania Rządu z Sejmem, wyrażona przecież niedawno przez samego szefa Rządu, już na tej pierwszej próbie wyczerpała się całkowicie. I dopiero powrót aresztowanych posłów do Sejmu wyjaśnił sytuację, nie mógł jednak już naprawić tego, co sprawił incydent poprzedni: kandydatura p. Bartla — i tak nie mająca zbyt wielkich szans ze względu na sposób, w jaki została wysunięta, mogła jednak liczyć na uzyskanie względnej większości przy oddaniu przez znaczną część stronnictw kartek białych — skupiła za sobą jedynie gł sy samego bloku rządowego i za p. Daszyńskim zaś oprócz lewicy oświadczyły się także mniejszości narodowe”.

„Kurjer Poranny” martwi się, iż stronnictwa narodowe, jakkolwiek tak namiętnie zwalczą, jakkolwiek w bardzo uszczuplonym składzie weszły do nowego sejmu, mogą jednak odegrać rolę decydującą:

„Czy nastawienie izby na taki podział, jakiego wczoraj dokonano, nie daje w rękę rozbitemu przez wybory obozowi dawnej Chjony

„Zamiast użyć zwykłej w tych wypadkach interwencji straży marszałkowskiej, wprowadzono do sali sejmowej uzbrojoną policję. W ten sposób sama już inauguracja nowego Sejmu, samo pierwsze posiedzenie w ledwie co ukończonęj nowej sali sejmowej stanęły pod znakiem zastosowania metod najzupełniej sprzecznych z tem, co powszechnie przyjęto uważać za parlamentaryzm. Ze strony polityków i dziennikarzy obozu rządowego wysuwane były już z góry teorie o tem, że netykalość poselska jeszcze w owej chwili nie obowiązywała, że nastąpił tu przewrót Konstytucyjny wypadek aresztowania posłów przytłaczanych na gorącym uczynku zbrodni przeciw Państwu — i t. p. Wobec takich komentarzy mogło zdawać się nawet, iż chęć współpracowania Rządu z Sejmem, wyrażona przecież niedawno przez samego szefa Rządu, już na tej pierwszej próbie wyczerpała się całkowicie. I dopiero powrót aresztowanych posłów do Sejmu wyjaśnił sytuację, nie mógł jednak już naprawić tego, co sprawił incydent poprzedni: kandydatura p. Bartla — i tak nie mająca zbyt wielkich szans ze względu na sposób, w jaki została wysunięta, mogła jednak liczyć na uzyskanie względnej większości przy oddaniu przez znaczną część stronnictw kartek białych — skupiła za sobą jedynie gł sy samego bloku rządowego i za p. Daszyńskim zaś oprócz lewicy oświadczyły się także mniejszości narodowe”.

Głos Prawdy. Niezależny publicysta tego półrządowego organu — p. W. Stępczyński — jako przeciwnik parlamentaryzmu uderza w ton zgola nieparlamentarny, przypominający taktykę i manjery awanturników z komunistów:

„My radykal bez zastrzeżeń i zarazem bez obowiązku kłaniania się i przypochebiania różnym międzynarodówkom, i uwielbiania obcych bogów, stwierdzamy, iż hasło to było i jest kłamstwem. Albowiem jeśli kto, to Piłsudski był tym, który stawiał na nogi dziećcie polskiego parlamentaryzmu i nie p. Niedziałkowski wraz z komunizującym kosmopolitą Pragierem czy Libermannem, czy Diamentem są tymi, którzy me-

Wyciągnęli zatem konsekwencje swego zwycięstwa”.

Gazeta Poranna, pismo, jak wiadomo pro rządowe wbrew wywodom p. Stępczyńskiego jest jednak zdania, że żadnych konsekwencji nie będzie:

„Wbrew woli szefa Rządu J. Piłsudskiego, wbrew przewidywaniom i przypuszczeniom — także i naszym — na marszałka Sejmu powołany został leader PPS. Ignacy Daszyński.

Nowy Sejm, wybrany pod hasłem współpracy z Rządem, pod złym znakiem rozpoczyna swą działalność.

PPS, poparta przez radykalne stronnictwa chłopskie oraz przez mniejszość narodową wystąpiła w szranki walki przeciwko marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Nie wiemy i nie próbujemy odgadywać, jakie konsekwencje wyciągnie Rząd z wyniku głosowania wczorajszego w Sejmie. Przepuszczamy, iż żadnych konsekwencji nie wyciągnie.

„Kurjer Poranny” martwi się, iż stronnictwa narodowe, jakkolwiek tak namiętnie zwalczą, jakkolwiek w bardzo uszczuplonym składzie weszły do nowego sejmu, mogą jednak odegrać rolę decydującą:

„Czy nastawienie izby na taki podział, jakiego wczoraj dokonano, nie daje w rękę rozbitemu przez wybory obozowi dawnej Chjony

„Zamiast użyć zwykłej w tych wypadkach interwencji straży marszałkowskiej, wprowadzono do sali sejmowej uzbrojoną policję. W ten sposób sama już inauguracja nowego Sejmu, samo pierwsze posiedzenie w ledwie co ukończonęj nowej sali sejmowej stanęły pod znakiem zastosowania metod najzupełniej sprzecznych z tem, co powszechnie przyjęto uważać za parlamentaryzm. Ze strony polityków i dziennikarzy obozu rządowego wysuwane były już z góry teorie o tem, że netykalość poselska jeszcze w owej chwili nie obowiązywała, że nastąpił tu przewrót Konstytucyjny wypadek aresztowania posłów przytłaczanych na gorącym uczynku zbrodni przeciw Państwu — i t. p. Wobec takich komentarzy mogło zdawać się nawet, iż chęć współpracowania Rządu z Sejmem, wyrażona przecież niedawno przez samego szefa Rządu, już na tej pierwszej próbie wyczerpała się całkowicie. I dopiero powrót aresztowanych posłów do Sejmu wyjaśnił sytuację, nie mógł jednak już naprawić tego, co sprawił incydent poprzedni: kandydatura p. Bartla — i tak nie mająca zbyt wielkich szans ze względu na sposób, w jaki została wysunięta, mogła jednak liczyć na uzyskanie względnej większości przy oddaniu przez znaczną część stronnictw kartek białych — skupiła za sobą jedynie gł sy samego bloku rządowego i za p. Daszyńskim zaś oprócz lewicy oświadczyły się także mniejszości narodowe”.

„Czy nastawienie izby na taki podział, jakiego wczoraj dokonano, nie daje w rękę rozbitemu przez wybory obozowi dawnej Chjony

Z LITWY.

Charakterystyczny komentarz „Lietuvos Aidas” do notatki „Dziennika Wileńskiego.”

„Lietuvos Aidas” zamieściło artykuł p. t. „Spiewaj jakkolko, spiewaj”, w którym cytując wiadomość z „Dziennika Wileńskiego” o zleceniu danem przez fmy zagraniczne eksporterom drzewnym w Wileńszczyźnie, aby przygotowywali się do spławu drzewa Niemnem, piszą: „Spław Niemnem jest już od dawna dozwolony, jest przez rząd litewski, lecz Polska z niego nie korzysta. Co zaś dotyczy pertraktacji królewieckich, dadzą one szczególny wynik, o ile Polska odda to, co zabrała Litwie”.

Z prasy sowieckiej.

Komunistyczna międzynarodówka zamordowała Guryna.

„Iwiestja” mińska z dnia 27 b. m. pisze otwarcie: „Silne wrażenie na wszystkich wywarło zabójstwo Guryna. Policja polityczna przygotowywała go na „deser”. Guryn miał zebrać 15 kwietnia. O działalności Hromady nie mógł on wiele powiedzieć. Potrzebny był natomiast policji politycznej do czego innego. Przygotowywał dla sądu rewelacje o działalności Kominternu. Po jego zeznaniach policja mogłaby stworzyć dziesiątki nowych procesów, a sądy wydać dziesiątki nowych wyroków.
Ale strzały w Wilnie przeszkodziły urzeczywistnieniu tego planu. Prowokatora spotkał los wspólny wszystkim zdrajcom”.
Cenne to oświadczenie organu centralnego komitetu białoruskiej partji komunistycznej nie użył zapewna losowi mordercy Guryna i jego współników.

Burda komunistyczna, zorganizowana przez skrajną lewicę podczas otwarcia Sejmu, potępiona została jak najostreż zarówno przez prasę narodową, jako też przez organy sanacyjne.

Nasze stanowisko pod tym względem jest jasne i konsekwentne i nie potrzebuje komentarzy, czytając atoli pełne świętego oburzenia, pełne załamania rąk, sierzniście piorunów i... niewybrednych wymyślań tytrady p.p. Stępczyńskich, Cat'ów i komp. chce się zapytać: a któż temu winien? Związek Ludowo-Narodowy w poprzek widzi jeszcze sejmie przygotował wniosek, który uniemożliwiłby wogóle wejście do obecnego Sejmu komunistów. Związek Lud. Narod. opracował również odpowiednie zmiany ordynacji wyborczej, które przeciwdziałałyby zbytniemu radykalizowaniu nowego Sejmu.

Przeprowadzenie tych projektów możliwe było przy składzie poprzedniego Sejmu—przeciwstawili się jednak temu z całą stanowczością rząd i przeprowadzenie tych zbawiających reform uniemożliwił.

Rząd ten uważany jest przez swych zwolenników za „rząd silnej ręki” i za taki sam chce uchodzić, a jednak, gdy chodziło o kraj podstawy, o stworzenie prawnej podstawy, na mocy której mógłby okiełzać wroga wewnętrzny, jakim jest komunizm—rząd wolał chwycić się półśrodka, jakim było unieważnienie z powodów formalnych list komunistycznych. Półśrodek oczywiście połowicznie tylko mógł wydać rezultaty. I oto do Sejmu weszli komuniści, może nie w tej liczbie jak się spodziewali, w każdym bądź razie w zupełnie wystarczającej, by wstępnie zaraz wyprawili burdę, która nas kompromituje w oczach całego kulturalnego świata.

Awanturników usunięto—czyli, posługując się stylem p. prezesa ministrów—wyrzucono z sali. Wykonano to w sposób bardzo... energiczny, przy pomocy policji, zamiast—jak to jest we zwyczajach: strażi marszałkowskiej. Oczywiście; wszak mamy „rząd silnej ręki”.

Jednak i to zarządzenie, na które tak się oburzyła lewica, w gruncie było półśrodkiem, gdyż wydaleniu posłowie niebawem wrócili na salę, złożyli przysięgę, i jako „nietykalni” nieraz zapewne zupełnie „prawnie” urządzić będą podobne burdy. Przeprowadzenie zaś ustawy, która dałaby rządowi prawne podstawy do okiełzania awanturników, przy obecnym składzie Sejmu najmniejszych niema widoków powodzenia, albowiem „rząd silnej ręki” istotnie silną ręką zwalczał stronnictwa umiarkowane, całkowicie ignorując niebezpieczeństwo radykalizmu. I oto w takich warunkach wybrany Sejm lewicowy na wstępie urządził burdę, poczem ostentacyjnie powołuje na swego marszałka, „towarzysza” Daszyńskiego.

Tu l'as voulu Georges Dandin.

Czytelnicy nasi, przeglądając ostatnie numery pisma naszego

Wybór Daszyńskiego nie na żarty podzielał na nerwy p. Cat'ów ze „Słowa”, który telefonował z Warszawy do swego pisma obzerny artykuł („Grecja za to płaci”) pełen ordynarnych wymyślań i głupiego samochwalstwa, świadczący jedynie o zupełnym niezrównoważeniu tego domorosłego Mechiawalka z podwórka Oszmiańskiego czy Lidzkiego.

Na początku utartym zwyczajem p. Cat pali sierzniście auto-reklame: on jeden wiedział wszystko, wszystko przewidywał: twierdził, że wybory były błędem, że nie trzeba było robić wyborów, nie trzeba było zwolnić nowego Sejmu.

Wszystko to oczywiście wietrutna błąka zarozumiałego i zakochanego w sobie młodzieńca. Toć nikt inny tylko on wypisywał hymny pochwalne na cześć nowego Sejmu, nikt inny jak zawsze „przewidywał” p. Cat w przeddzień otwarcia z całym właściwym sobie tupetem twierdził, że wybór desygnowanego na marszałka p. Bartla jest zapewniony. Gdy zaś nadzieje zawiodły, to coż pozostało niefortunnemu prorokowi jeżeli nie... huzia na Endecję, która, jego zdaniem powinna była oddać głosy swe za p. Bartlem i w ten sposób wybór jego zapewnić.

Gdybyśmy chcieli sprawę traktować z punktu wyłącznie formalnego, to moglibyśmy na to odpowiedzieć, że nikt o nasze głosy nie zabiegał. P. Makowski, jeden z czołowych przywódców listy Nr 1, do której wszak należy p. Cat ogłosił w kraju i za granicą, że lista 1 bierze w rachubę tylko współpracę z lewicą, a odrzuca współpracę z prawicą.

Proces Białoruskiej Hromady.

(Posiedzenie 28 marca).

Polityczne „wieczorynki”.

Dwudziesty dzień procesu poświęcony był działalności „Kom. Hromady” na terenie pow. Prużańskiego. Mamy tu do czynienia z osk. Potapczukiem, Kojpakiem, Kotem i innymi. Specjalnie ruchliwym był Potapczuk Józef, który stosunek „Hromady” do Państwa polskiego ujmował w swych przemówieniach następująco: kto się zapisze do „Hromady”, ten już jest obywatelem Białorusi i Państwa polskie nie ma na nic do rozkazywania. Kto się nie zapisze, to będzie razem z innymi Polakami wypędzony za Bug.

— Jak wypędzisz Polaków, kiedy mają wojsko, policję, urzędy, władzę?—zapytywano go. — Nas jest więcej... Rosja pomoże... ma daleko do nas... — Ale przecież trzeba z czemś mieć zacząć? — Pójdziemy z kosami i siekierami... broń dostarczą... Wranciel i Denikin też walczyli przeciw Rosji, a później im pomogli... — Mamy swoją policję, więc z żadnymi skargami nie udawać się do policji... Do szkół dzieci nie posyłać, bo tam tylko uczą: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”...

niewątpliwie zwrócili uwagę na masowe pożary, nawiedzające wieś naszą. W obecnej porze roku jest to objaw co najmniej zastanawiający.

Powie kto może, że fakt ten nie wspólnego niema z porządkiem na początku artykułu o tem. Otóż właśnie zdaje nam się, że pożary na kresach i awantury komunistyczne w Sejmie, w Warszawie — z jednego pochodzą źródła. Nie posiadamy oczywiście żadnych na to dowodów, jednak przeczuwamy tu rękę bolszewicką, związek zaś z toczącym

„Kurjer Poranny” reprezentujący ten sam kierunek „sanacyjny” pisze nazajutrz po wyborach marszałka:

„Blok współpracy z rządem nie szukał tego właśnie poparcia (t. j. stronnictw narodowych). Liczył do ostatniej chwili na tryumf spokojnej rewolucji wśród tych stronnictw lewicowych, którym ich najlepsze tradycje nakazywały, zdawałoby się, budować przedewszystkiem na zaufaniu do geniuszu i patriotyzmu Marszałka Piłsudskiego wszystkie swoje prace dla jutra państwa”.

Tu musimy jednak zaznaczyć, że gdyby się nawet do nas zwrócono, to i tak nie poparliśmy kandydatury p. Bartla, dla tej prostej przyczyny, że nie mamy do niego tak samo zaufania jak i do p. Daszyńskiego, oczywiście jako polityka. Różnica między nimi na tem tylko polega, że o p. Daszyńskim wiemy czego chce — o p. Bartlu jednak tego nie wiemy i ponoć nikt w Polsce nie wie.

Związek Lud.-Nar., podobnie jak pokrewne mu stronnictwa posiada swój program i działa wyłączenie zgodnie ze swym sumieniem i w tem jego niespożyta siła. Niejednokrotnie mędrci znacząco i bardziej przewidujący od p. Cat'a politycy wyprawiali nam pogrzeby pierwszej klasy i stawiali nagrobki — tymczasem mimo to trwamy i trwać będziemy. Tymczasem sztuczny zlepek nazwany „jedynką” otrzymaliśmy na samym wstępie cios śmiertelny rychło patrzeć jak się rozsyple w proch i nicotą, społeczeństwo zaś wypisze na ich nagrobku:

„Tu spoczywa nowoczesny Targowica, co za miszkę soczewicy sprzedała swe przekonania, podobnie jak przodkowie ich za ruble carskie sprzedali Ojczyznę”.

Ziemia jest nasza, a nie obszarników...”

Policja, wojsko, osadnicy, szkoła, ziemia, podatki, to tematy agitacyjnych przemówień Potapczuka, wygłaszanych najczęściej na „wieczorynkach”, gdzie w jednej izbie tańczono, a w drugiej, albo w kątach zapisywano do „hurtków”. Sw. Wr z e s n a, przodow. pol. państw., przebrany po cywilnemu, był na takim zebraniu i obserwował robotę.

Adw. Smiarowski. — A jak pan był przebrany? Sw. W. palcie.

Adw. Smiarowski. A czy pan tańczył? Swiadek. Nie. Zazwyczaj nie tańczy.

(Jaka szkoda! Zapewne, natychmiast zwolniono by oskarżonych z więzienia. Prawda, panie mecenasie?)

Zbrojne przygotowanie.

Sw. Groszek Bol. gajowy, w czasie obchodu lasu 27.XII.26 r. natknął się na 4 ch ludzi, jak mu się wydawało, uzbrojonych. Przyznajmie, ten co podszedł do niego miał pod paltem karabin. Nieznajomy osobnik pogroził mu, że będzie zabił, jeśli nie przestanie

się obecnie procesem „Hromadowców” sam się nasuwa.

Jakże myśli na to zaresogować nasz rząd „silnej ręki”?

Kiedy władze sądowe w granicach swych uprawnień czynią wszystko, co w ich mocy, by rozciąć ten niebezpieczny wrzód na ciele Polski — „Kurjer Wileński” występuje w długim, namietnym artykule w obronie „prześladowanych”, „niewinnych baranków”.

„Kurjer” jest pismem sanacyjnym, prorządowym. Czy i w tym wypadku wyraża poglądy rządu na tę sprawę?

donosił policji o „hurtkowcach”. Następnego dnia świadek widział znowu 6-ku takich młodzieńców. Gdy świadek 28 grudnia spotkał w lesie niejakiego Gumena, kradnącego drzewo, ten rzucił się na świadka z siekierą, zaznaczając, że to jest drzewo białoruskie i on ma prawo je brać. W obronie własnej Groszke strzelił z małego brązunia do napastnika, który odszedł paręset kroków i padł. Następnego dnia świadek był z tego powodu na posterunku policji, gdy nagle wszedł ów młody człowiek, którego spotkał z karabinem w lesie. Jak się okazało, był to Potapczuk, który przyszedł do policji z pretensjami z racji „hurtków” i zapowiadał, że wyśle skargę do postów w Warszawie.

Oskarżony o morderstwo Groszke został przez Sąd Apelacyjny w Wilnie przed kilku dniami uniewinniony z zarzutu, co wywołuje pewne poruszenie na ławie obrończej. Aby osłabić zeznanie świadka obrona sprawdza, czy świadek zna Potapczuka. Zamiast jednak Potapczuka wstąpił inny oskarżony, o którym świadek wyraził opinię, że to nie Potapczuk, poznał natomiast właściciela Potapczuka. Figiel się nie udał.

Co się znajduje na drodze?

Szli sobie gromadką: Kot, Baran, Lustybera z Prużan do Czachar. Kot się nachylił, coś podniósł, schował do kieszeni. Naturalnie, było to odepły komunistyczne... Tak przynajmniej tłumaczył się osk. Kot, gdy przy rewizji znaleziono u niego kompromitującą „bibulę”.

Nawrócony komunistą.

Byłem sekretarzem K.P.Z.B. w Łunnie—mówi św. Boruszko, — a potem w podrzejon. w Brześciu. W czasie likwidacji KPZB wyspali mnie... Zostałem aresztowany przez 4 dni... przynależem się do wszystkiego i wypuszczono mnie... Chciałem wstąpić do „Hromady”, byłem nawet na zebraniu jednym i podpisałem listę o amnestji, ale mnie nie przyjęto, gdyż jestem za nadto skromnopromitowany...

Różnica między KPZB i „Hromadą” bardzo mała? Żadna... obydwie dążyły do obalenia ustroju państwowego za pomocą rewolucji i z pomocą Rosji. Ze znajomych mi komunistów większość należała do „Hromady”, włączając wybitniejsze w niej stanowiska. Gordziejczyk, Makarewicz Michał, Grzegorz, Antoni, Myszko, Sotowiec, Zubko, Szar.

Na zebraniu u Jasińskiego Jan Stefanowicz i Piganowicz Leon mówili, że w razie likwidacji „Hromady”, znacznie się praca konspiracyjna, terrorystyczna.

Na organizację „Hromady” pieniądze dawała Rosja, przysyłając je bezpośrednio posłom, a ci rozdzielali, gdzie potrzeba.

Ażja na pomoc „Hromadzie”.

Osk. Gmyz Włodzimierz był sekretarzem „hurtka” w Soszycy gminy Sielskiej. Z jego rewolucyjnych przemówień warte przytoczenia, że „wszystkie narody Rosji wraz z plemionami azjatyckimi łączą się dla zwalczania burżuazji”. Naturalnie, nie brakuje innych argumentów, ogólnie już znanych. Pod wpływem takich przemówień „hurtkowcy” osadnikom wojskowym zamiast zwykłego „dzień dobry” zaczęli mówić: ty, polska morda! a policjantowi Krawczykowi podczas śpiewania uzupełnianego specjalnie wkładkami, dano „sójkę” w bok i kazano zdjąć czapkę, aczkolwiek był służbowo z opaską pod brodą.

Na innym zebraniu, według słów św. Grabowskiego, Gmyz udowodnił, że „tylko głupi policyci adają księży; my swoich popów dawno przestaliśmy”.

W czasie rewizji znaleziono u Gmyza kwitarsz składek na „Mępr” i notatki, gdzie wysyłano pieniądze. Gdzie to znaczy politycznym więźniem.

Advertisement for Aspirin tablets. Text: Renomę wszechświatową zdobywają jedyni skutecznie działające środki lecznicze. Takim środkiem jest Aspirin w tabletkach. Należy nabywać je tylko w oryginalnym opakowaniu „Bayer” po 6 albo 20 sztuk (w czworokątnym płaskim pudełeczku tekturowym z czerwoną opaską). Do nabycia we wszystkich aptekach.

Krótko, ale wymowno biografja.

Sw. Czarnocki Michał, inżynier kolejowy, obywatel ziemski, a jednocześnie przez żonę dalszy krewny osk. Ostrowskiego Radosława, takie złożył u sedz. śledcz. o nim zeznanie:

„Rad. Ostrowski ożenił się z krewną moją Antonią Antonowiczówną. Ojciec jego miał 40 h. ziemi i siedmioro, dzieci wobec czego nie mógł udzielać pomocy oskarżonemu do ukończenia uniwersytetu, z którego zresztą Ostrowski był wydalony, a potem kończył go gdzieś indziej o własnych siłach. Administrując majątkiem Świeckiego i parcelując ten majątek Ostrowski dorobił się na kupno domu w Prużanach za 3500 zł, później sprzedał go bratu świadka za 6000 zł. Następnie Ostrowski zakłada gimnazjum w Słucku. Potem w czasie wojny Ostrowscy stracili wszystko. On wstąpił do armji Denikina, ona w biedzie mieszkała w Słucku. Po powrocie z armji Denikina, korzystając z zagubienia dokumentów przez Czarnockiego, Ostrowski usuwa nabywcę z domu i wchodzi w jego posiadanie. Następnie już zajmując wybitny udział w życiu publicznym. Kupuje 30 dziesięcin ziemi i parceluje ją. Paniel Stefanja Ostrowska ciotka oskarż. opowiada o szerokiej skali prowadzenia domu przez Ostrowskich. Ostrowska Antonina przekonania zbliżona bardzo do komunizmu. W Prużanach utrzymywała ścisły kontakt z Mich. Wasilewskim, kierown. filji białor. banku. Gdy świadek Czarnocki jako sędzia brał udział w sądeniu sprawy komunistycznej, zobaczył na sali Ostrowską i Wasilewskiego uwijających się wśród świadków.

Wobec szerzenia w tym czasie w Prużanach „bibuły” komunistycznej, oraz ruchu komun. świadek dochodzi do przekonania, że Ostrowscy czerpią środki z niejasnych, ciemnych źródeł, za wybitną działalność komunistyczną”. A d w. Petrusiewicz przedstawia szereg dokumentów Sądu woj. i między innymi: Rezolucję Sądu Ludow. w Słucku, że podczas pobytu Ostrow. w armji Denikina, Antonina Ostr. rozwiodła się z mężem, aby ulegalizować pobyt w Słucku; że Ostr. rościł pretensje o odszkodowanie 4000 rub. za meble (?); że ojciec Ostr. miał czworo dzieci a nie siedmioro; że za sprzedane 33 dziesięciny ziemi po 55 dol. kupił plac przy ul. Montw.łowskiej w Wilnie za 680 zł. i zaczął budować dom (polska na 1550 dol.) itp.

Prok. Rauze stwierdza niejasność niektórych dokumentów, a co się tyczy dokumentów pieniężnych, to te uważa za dobre i dla oskarżenia, wobec czego prosi o przyłączenie do aktów sprawy. Sąd przychylił się do tych wniosków. Dziś dalszy ciąg procesu.

Z wykładów powszechnych w Uniwersytecie.

Na przedostatnim wykładzie cyklu plastowego, mówił prof. Chodynicki na temat: „Speleceństwo za Piastów”—prelegent zaznaczył, cytując prof. Tymienieckiego, że nawet speleceństwo z doby przedhistorycznej w Polsce, nie było bezkształtną masą. W pierwszym okresie historycznym speleceństwo podporządkowane jest księciu pod każdym względem. Władza książąt jest bezpośrednia, czynnik państwowy ma przewagę nad społecznym.

W końcu XII i na początku XIII w. pod wpływem przywilejów wydawanych przez książąt—wytworzyła się stan.

Pierwszy wyodrębnił się stan duchowny. Prelegent zaznacza, iż o działalności stanu duchownego z tej doby — mówił na ostatnim wykładzie rektor Parczewski. Co zaś do stanu szlacheckiego, to rozwija się on powoli. Stan ten nie wyodrębnił się jeszcze tak jak to się stało później w XVI i XVII w.

Geneza stanu mieszczańskiego w Polsce stanowi b. sprzeczne opinie historyków i nie jest jeszcze definitywnie rozwiązana. Jedni przyznają nadmierne znaczenie kolonizacji niemieckiej, uważając ją za jedyny czynnik powstawania miast w Polsce, inni znów udowadniają, że i przed kolonizacją istniały miasta i miały swe odrębności prawne. Najdawniejsze nasze dokumenty o targach i mytach, mówią jaką rolę grała Polska w handlu tranzytowym. Co zaś do wpływu kolonizacji na skład etnograficzny miast, to na Mazowszu ludność niemiecka wynosiła mały procent.

O ile na początku panowania Piastów braknie jeszcze społeczeństwo pelskiemu świadomości narodowej, o tyle w XVI i XIV w. to poczucie rozwija się i doprowadza społeczeństwo polskie do narodowego i politycznego uświadomienia. Zaczyna się rozwijać życie umysłowe dzięki świeżo powstałej Akademji w Krakowie, żaden stan nie przetrasta jeszcze innego (jak się potem stało) i stwierdzić można z całą pewnością, że Piastowie dali granitowe podstawy polskiemu społeczeństwu.

Ostatni w tym sezonie niedzielny wykład wygłosił p. Jerzy Remer o Arturze Grottegerze.

Krótki życiorys młodo-zgąsłego artysty mówi nam, iż był synem powstańca 30-go roku i matki Weglerki. Bujność temperamentu i wielka uczuciowość są jego cechami wybitnymi. Gdy nie stało majęstwa królewskiego w Polsce, wcielił się w artystę tworzą wielkie państwo ducha i

Książka o masonerji.

W Niemczech pojawiła się książka p. t. „Zniszczenie masonerji przez odwołanie jej tajemnic” pióra znanego z wojny światowej generała niemieckiego Ericha Ludendorffa. Książka ta osiągnęła niebawem powodzenie, obecnie bowiem drukuje się już 21-y tysiąc. Zawiera ona bogaty materiał o masonerji, czerpany z prac drukowanych byłych masonów oraz z materiałów dostarczonych — jak powiada autor — „przez pewną tajną organizację, istniejącą w łonie masonerji”. Poniżej podajemy najbardziej charakterystyczne rezeleacje ujawnione przez gen. Ludendorffa.

Na wstępie książki mówi autor, co uważa za tajemnicę masonerji. Jest nią jej żydowskość. Masonerja jest dziś organizmem żydów, dążącym do zaprowadzenia wszechwładztwa żydów nad światem i do wciągnięcia w orbitę swych działań jak najwięcej nieżydów. Jak wiadomo obok masonerji, do której należą razem żydzi i chrześcijanie, istnieje masonerja czysto żydowska, B'nei Brith. Ona to jest żydowska władza dla całego świata, ona czuwa nad polityką państw i działalnością politycznych

partyj poszczególnych narodów. W skład jej wchodzi również 300 u członków tajnego rządu żydowskiego, o których mówią protokóły mędrców Syonu. Kierownictwo masonerji znajduje się w Nowym Yorku, tutaj również przebywa owa 300 członków tajnego rządu żydowskiego. Dwie te instytucje przenikają się wzajem najzupełniej.

Ludendorff ujawnia dalej historję i organizację masonerji w Niemczech. Jest ona dla nas miejscem interesującą. Stwierdzić jednak wypada obrzymie rozgałozienie i powagę tej organizacji, opanowanej przez żydów u naszych sąsiadów z zachodu. Charakterystyczne jest, że niemieckie loże chrześcijańskie, które przyjmują tylko wychrzconych żydów, dopuszczają do udziału w ich pracach także żydów niewychrzconych.

Liczba masonów wynosi w Stanach Zjednoczonych, nie licząc czysto żydowskich, 3 miliony, w Anglii kilkaset tysięcy, w Niemczech 80 tysięcy. Siłę ich stanowi to, że są oni, jak wiadomo, wszędzie, przenikają wszystkie związki polityczne, gospodarcze, reli-

gijne, zawodowe, narodowe, studenckie, wojskowe i kobiece. „Wszyscy Bracia całej ziemi tworzą jedną wspólną lożę”. Tak mówi pisarz masonów. Autor książki robi uwagę, jak łatwo jest dzięki takiej organizacji, kierownikom związku przenikać go i kierować lożami.

Tezy swojej autor dowodzi głównie przez wglębanie się w symbolikę masonską. Przytacza to, co pisze w jednym w wydawnictw B'nei Brith z 1902 r. członek B'nei Brith, dr. Gustaw Kapeles: „Idea masonska wyszła od żydów; słowa i symbolika są przezwzię wzięte z hebrajskiego”.

Wiadome jest zresztą powszechnie, jaką rolę w obrzędach masonerji odgrywa świątynia Salomona. Gen. Ludendorff zwraca uwagę na to, że do dziś świątynia Salomona jest uosobieniem żydowskiej państwowej potęgi, symbolizuje zatem w całej pełni ową dążenie do religijnego, politycznego i gospodarczego poddania wszystkich narodów pod władzę zwartego i skupionego żydostwa. Podczas, gdy na niższych stopniach masonerji (stopień ucznia i czeladnika Łoży Jana)

mówi się aspirantowi o doskonaleniu rodzaju ludzkiego, to przy przyjęciu na stopień mistrza w tejsze loży odczytuje się im opowieść o budowie świątyni Salomona, historii tajemnego słowa „Jehowa” (I. H. W. H.) i mistrza budowniczego Abdonirama, który życie poświęcił się tajemnicy nie zdradził. Owego to Abdonirama nazywają masoni często ojcem.

Im wyższe są jednak stopnie masonerji, tem bardziej Salomon, jako symbol, usuwa się w cień, ustępując miejsca Noemu. Masoni nazywają się często Noachidami, synami Noego, którzy wypełnili jego przykazania. O Noem mówi nie tylko Biblia, ale również Talmud. Znajdujemy tam pierwsze z owych przykazań Noego. Jest nim „posłuszeństwo żydowskiej niewierzności i Jehowie”.

W Talmudzie mówi się również wiele o ródźce Arona. Tę ródźkę Messzaj, którego żydzi oczekują, pojbie, gdy przyjdzie, 70 ludów i odda je pod władzę 71-go, żydowskiego. Ródźką Arona, która jest, jak wiadomo, tą ródźką, z którą Mojżesz wywodził żydów z ziemi Egipskiej i która

potem zatknięta w ziemię, zakwitła białą i czerwono, uosabia w masonerji używana często w symbolice akcja, zwana też inaczej „drzewem o białych i czerwonych kwiatkach”.

Źródłem symboliki masonskiej jest także Kabela. Kabałistycznym np. znakiem, przynoszącym szczęście, jest sześciokątna gwiazda Dawida, występująca, jako symbol, na wyższych stopniach masonerji, gdy na najniższych zastępuje ją pięciokątna gwiazda siewicka, którą znajdujemy również w Kabele.

Przykładów takich przytacza autor bardzo wiele. Kogo interesuje kwestja wzajemnej solidarności masonskiej, formuły licznych przysięg, obrzędów masonskich i t.p., ten znajdzie w książce Ludendorffa wiele informacji w tym względzie. Z przytoczonych przez siebie szczegółów Ludendorff wyciąga zawsze argumenty na rzecz swojej tezy. Podaje np. formułę przysięgi, która mówi o „zemście dokonanej, gdy zjedzie potrzeba i gdy mi ją nakazał moi zwierzchnicy, nawet zbrojną ręką”. Czy to za brak chęci do udośkonalenia rodzaju ludzkiego mścić

się będą masoni mieczem? — zapytuje autor.

W innej formule przysięgi znajduje się taki ustęp: „Depę nogami królewską koronę, nie jako symbol pewnej formy rządu, ale jako wyobrażenie brutalnej i nieodpowiedzialnej siły. Depę nogami papieską tjarę, nie jako symbol wiary, religii, czy pewnego kościoła, ale jako obraz pychy i kłamstwa, które ludzi wiąza łąkami i zaborbonem”.

Autor robi w tem miejscu uwagę: „Jest rzeczą naturalną, że tekst przysięgi masonskiej nie potępił żydowskiego rządu, skoro żydzi chcą stworzyć żydowską monarchję światową, że nie potępiła również wszelkiej wiary i religii, skoro chcą narzucić ludom wiary w żydowskiego Jehowę”. Sensacyjna i ale interesująca książka gen. Ludendorffa rzuca wiele światła na rolę jaką masonerja odgrywa w życiu narodów. Minęły czasy uważania masonerji za „wymysł” lub „bajki” i dzisiaj jest prostrze rzeczą elementarnej uczciwości w życiu publicznym branie w rachubę faktów politycznych, jakim jest masonerja.

oni są prawodawcami narodu dając nieśmiertelne dzieła owiane duchem narodowym. Do takich twórców należy Grottgert, i wszyscy powstaliśmy z ich ducha, skupiającego wszystkie pierwiastki narodowe.

Wypadki Powstania Styczniowego, pięć pierwszych ofiar na bruku Warszawskim, dają Grottgertowi temat do cyklu „Warszawa” w 7-miu obrazach. W 64-tym roku daje on cykl „Polonia”. W roku 1866—„Lituanja”. W roku 1867 „Wojnę”.—Romantyzm Grottgerta zwraca się tu do całego świata z tragedją narodową „Lituanja” zawiera dużo mistycznego, wizjonerskiego nastroju.

W „Wojnie” znika historia i

rzeczywistość, jest to rozszerzenie idei na całą ludzkość, co i czytamy w słowach „Ludzkości, ty rodzie Kaina”.

W roku zaś 1925 odnaleziono niezane kartony Grottgerta, które są dalszym ciągiem Warszawy i zatytułowane „Warszawa II”.

— Wszystkie te cykle tak drogie sercom naszym, przesunął prelegent przez ekran z odpowiedzialni objaśnieniami.

Poza tem mówił jeszcze o pamiętnikach i listach Grottgerta wydanych niedawno w dwóch tomach p. t. „Artur i Wanda” a zawierających wiele nieznanych szczegółów z życia artysty i jego romantycznej miłości.

W. Z.

KRONIKA.

Zmiany w sądownictwie wileńskim.

W czasie najbliższym zanosi się na bardzo poważne zmiany na wyższych stanowiskach w Sądownictwie Wileńskim. Ustępuje mianowicie ze swego stanowiska, zajmowanego od r. 1923 go Prezes Sądu Okręgowego p. Antoni Szczepkowski, który obejmuje reżenturę w jednym z miast b. Kongresówki, prawdopodobnie w Sosnowcu. Dookoła kandydaty po nim krążą różne pogłoski; wymienione przed kilku dniami przez jedno z pism wileńskich kandydaty: sędzię apelacyjnego Jana Piłsudskiego, adwokata Witolda Abramowicza oraz podprokuratora apelacyjnego z Warszawy p. Michała Kaduszkiewicza są — jak dowiadujemy się — nieaktualne.

Najwięcej szans ma podobno obecny podprokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Wacław Wyszyński, pracujący w sądownictwie wileńskim kolejno na stanowiskach sędziego śledczego, sędziego okręgowego i wreszcie na obecnym już od r. 1919-go.

Nie jest jednak wykluczoną kandydatką któregoś z Prezesów

niniejszych sądów Okręgowych lub też sędziów apelacyjnych.

Następuje również zmiana na stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego. Opuszcza bowiem służbę patriarcha sądownictwa wileńskiego czcjgodny p. Restytut Sumorok, który po wieloletniej pracy na polu adwokatury stanął na czele sądownictwa kresowego na jesieni 1919 roku, obejmując stanowisko plastowane dotychczas. Następcą p. Sumoroka ma zostać obecny wice-prezes p. Lucjan Bochwic, któregoż znów stanowisko z kolei obejmie, jak słyszeliśmy, sędzia apelacyjny p. Maksymilian Malinśki.

Poza tem opuszcza wkrótce stanowisko po wysłużeniu emerytury sędzia apelacyjny (w wydziale cywilnym) p. Bohdan Achmatowicz.

Pewne zmiany zajdą niewątpliwie w r. 1929-tym, po wejściu w życie nowej ustawy o ustroju sądownictwa, która — jak wiadomo — przewiduje obowiązkowe opuszczenie stanowiska sędziowskiego przez osoby, które ukończyły lat 70-t.

Wiadomości kościelne.

— **Rekolekcje akademickie.** W niedzielę palmową dnia 1 kwietnia b.r. o godzinie 7-ej rozpoczęła się w kościele św. Jana rekolekcje dla młodzieży akademickiej. Następną konferencję rekolekcyjną w poniedziałek dn. 2 IV b. r. o godzinie 6-ej i we wtorek dn. 3 IV b. r. o godz. 6-ej w środę zaś dnia 4 IV b. r. o godz. 9-ej rano na zakończenie Msza św. i wspólna Komunia św. Konferencje prowadzić będzie O. Władysław Rejowicz T. J.

Z miasta.

— **Magistracki podarunek przedświąteczny.** Poczynając od dnia 14 marca rb. Magistrat m. Wilna ustalił za oględziny weterynaryjne i stemplowanie wieprzowiny, wołowiny i słoniny opłatę po 10, 15 i 20 groszy od kilograma mięsa i słoniny, w zależności od tego, skąd pochodzi mięso i czy posiada producent zaświadczenie, że mięso bito w rzeźniach. Z tego widać, że już samo stemplowanie i oględziny lecarskie mięsa przywożonego na rynek Wileński kosztuje od 20 do 80 złotych od sztuki bydła, kiedy także same oględziny wraz z ubojem na rzeźni kosztuje 6 złotych od sztuki bydła, widać przez to, że Magistrat ma aż zbyt widoczną i wyraźną tendencję, by dowóz mięsa na rynek przywozowy w Wilnie uniemożliwić przez wygórowaną opłatę za ostepowanie. Taki pomysł i inowacja przyczyniły się i przyczyniają się do zwiększenia drożyzny na mięso. Warszawa posiada również rynek przywozowy i rzeźnię miejską, lecz za oględziny i ostepowanie jak na rynku tak i na rzeźni opłata jest jednakowa, bo tylko 6 złotych od sztuki, gdy w Wilnie za takież czynności, nie licząc już innych opłat jak „wejściowe” na rzeźnię i innych pobiera się do 80 złotych od sztuki bydła na rynku przywozowym, a ceny w detalicznym handlu są w Warszawie wyższe niż w Wilnie. Nic więc dziwnego, że cała branża mięsna, Wileńska, reprezentowana przez trzy organizacje zwołała w dniu 27 bm. Walne Zgromadzenie, na którym jednogłośnie uchwalono domagać się ustalenia jednokowej opłat za ostepowanie mięsa jak na rynku przywozowym tak również i na rzeźni miejskiej w wysokości 6-ciu złotych od sztuki bydła, tak jak obecnie praktykuje się tylko na naszej rzeźni miejskiej.

Z Wystawy Radjowej.

Otwarta przed kilku dniami pierwsza w Wilnie Wystawa Radjowa ściągła bardzo dużą liczbę zwiedzających różnego wieku, do radju teraz holdują zarówno ludzie „starej daty” jak i młodzieńszki. Do dnia wczorajszego włącznie, t. j. za 4 dni, wystawę zwiedziło prawie 4 tys. osób, wczem młodzieży szkolnej wycieczki przeszło 500, a jeszcze więcej się gromadzi przed gmachem, zwabione rykiem gigantofonów.

Wystawa prezentuje się na ogół b. dobrze — estetycznie i przeżyście jest ułożony różnorodny sprzęt radjowy. Szczególnie god-

Sprawy administracyjne.

— **Usunięcia automatów zręczności.** Z rozporządzenia odpowiednich władz do dnia 7 kwietnia winne być usunięte ze wszelkich lokalów publicznych automaty zręczności. (s).

— **Z Izby Skarbowej.** Reskryptem Pana Ministra Skarbu, p. Józef Żukowski Naczelnik Wydziału III-go Izby Skarbowej, przeniesiono został na identyczne stanowisko, w tymże V st. st. do Brzeźcia nad Bugiem, stanowisko p. J. Żukowskiego obejmujące p. J. Starczewski przeniesiony z Brzeźcia.

— **Zakaz strzelania na wiat.** W najbliższym czasie przez starostwo grodzkie wydany zostanie okólnik, zabraniający, pod odpowiedzialnością sądowną, strzelanie podczas świąt wielkanocnych na wiat. Poza tem istnieje projekt wydania rozporządzenia zabraniającego aptekom i składom aptecznym sprzedawania w czasie świąt wielkanocnych przedmiotów powodujących wybuch jak sól Bertholeta i t. d. (k).

— **Dzwonki na „głuchych”.** Z dniem wczorajszym w urzędzie wojewódzkim wprowadzone zostały sygnały dzwonkowe zapowiadające rozpoczęcie lub koniec urzędowania. Sygnały dzwonkowe podawane są dwa razy: z rana o godz. 8 min. 30 przezo rozpoczęciem urzędowania i o 3-ej 30 jako zapowiedź końca urzędowania.

— **Dekoracja krzyżami zasługi komendantów P. P.** Dnia 6 g. 12 w południu w urzędzie wojewódzkim, p. Wojewoda udekoruje złotymi krzyżami zasługi komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej p. Praszalowicza i komendanta P. P. powiatu dziśnieńskiego podkomisarza Skalskiego, za położone zasługi przy organizacji służby bezpieczeństwa zwalczania przestępczości. (s).

Sprawy kolejowe.

— **Kupcy interesują w Ministerstwie Kolei.** W dniu wczorajszym, szereg firm handlowych wileńskich zwrócił się do ministerstwa kolei z prośbą, o ukrócenie dość często zdarzających się kradzieży na stacji towarowej. (s).

Sprawy samorządowe.

— **Posiedzenie wydziału — powiatowego Sejmiku Wileńskotrockiego.** Na ostatnio odbytem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego postanowiono m. im. 1) udzielić pożyczki Kółku rolniczemu w Trokach, 2) zorganizować w gm. Worniańskiej punkt rozplodowy. Przyszłe posiedzenie wydziału odbędzie się 5 kwietnia r. b. (k).

Sprawy wojskowe.

— **Zaciąg ochotniczy do służby wojskowej.** Minister Spraw Wojskowych na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 maja 1924 r., ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej na następujących warunkach:

- 1) Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w roku 1928 mężczyźni urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910 (387 rozp. wykom).
- 2) Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej we wszystkich rodzajach broni i służb, oraz w marynarce wojennej, upływa dnia 1 lipca 1928 r.
- 3) Wyjątek od tej zasady stanowią podania ochotników, którzy ukończyli średnie zakłady naukowe i mają warunki do skróconej czynnej służby wojskowej.
- 4) Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez Komisję poborową, odbędzie się zasadniczo w terminie głównego poboru rocznika 1907. Termin stawiania się do Komisji poborowej będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1907.
- 5) Po terminie poboru głównego przeglądu ochotników, dokonywują dodatkowo Komisje poborowe.
- 6) Zasady dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań, ich rozpatrywanie, oraz wszelkie czynności władz wojskowych i administracyjnych, związane z zaciąganiem ochotniczym, i przewidują §§ 387—416 rozporządzenia wykonawczego.
- 7) Ochotnicy mają prawo wyboru broni o ile odpowiadają wymaganiom dla danego rodzaju broni ustalonym. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

Pocztą i telegraf.

— **Nowa linja telefoniczna z Łową.** Z dniem 25 marca b. r. ukończono budowę bezpośrednio przewodu telef. Druja—Indra. Przewód ten użyte dla komunikacji telefonicznej między Brastawem, Drują, Dziśną i Głębokiem ze strony Polski, a miejscowościami o brzmieniu łotewskim Kraslawa, Karsawa, Ludza, Daugawpilis, Rezekne, Zemgale, Riga,

Jelgava, Majori, Liepaja, Ventspilis i Indra ze strony Łotwy.

W ruchu granicznym między Drują a Indrą opłata za 3-minutową rozmowę zwykłą wynosi—50 cent.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dnia 7-ej w Sali Sniadeckich Prof. Dr. Marjan Massonius wygłosi odczyt p. t. „Oświata za Piastów”. Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

Sprawy sanitarne.

— **Choroby zakaźne.** W ciągu ostatniego tygodnia wydział zdrowia magistratu zanotował na terenie m. Wilna następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszy 5 osób (1 zmarła), błonica 8, błonica 5, ospa wietrzna 6, odra 31, krztusiec 7, róża 2, różyczka 1, zausznica 10, gruźlica 8, razem zanotowano 83 wypadków zapadnięcia na choroby zakaźne, w tem 1 zmarła. (s)

Sprawy białoruskie.

— **Wybory w Banku białoruskim.** Dnia 2 kwietnia r. b. odbędzie się walne zebranie członków Białoruskiego Banku Kooperacyjnego. Na zebraniu tem, prócz omówienia sprawy utworzenia tak zwanego kapitału rezerwowego oraz uchwalenia budżetu na r. 1928/29, zostaną dokonane wybory nowego zarządu. Jak wiadomo bank ten znajdował się pod wpływami „Hromady” komunistycznej i skutkiem jej likwidacji, kilku członków zarządu „Banku”, znalazło się na ławie oskarżonych w toczącym się obecnie procesie „Hromady”. Właśnie na skutek tego przymusowego zdekompromitowania starego zarządu, obecnie mają się odbyć nowe wybory. (k).

Z życia cechów.

— **Kalendarzyk cechowy.** Dnia, we czwartek 29 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Banku Cechowego (Niemiecka 25), odbędzie się walne doroczne zebranie cechu fryzjerów i golarzy.

— **Walne zgromadzenie członków cechu blacharzy i kotlarzy** odbyło się w piątek ubiegły pod przewodnictwem p. Franciszka Łukaszewicza.

Na miejsce zmarłego starszego cęchu ś. p. Franciszka Szymaniaka, został powołany do czasu zwolnienia nowego zebrania dotychczasowy podstarszy cechu p. Fr. Łukaszewicz, na którego miejsce z kolei obrano p. Stanisława Szymaniaka.

— **Walne doroczne zgromadzenie cechu stolarzy** odbyło się tegoż dnia, pod przewodnictwem starszego cechu p. Michała Oszurki; sekretarował p. Józef Danilewicz.

Wysłuchano i zaakceptowano sprawozdania ogólne i kasowe z działalności. Cech liczy obecnie: 109 mistrzów, 37 czeladników i 28 uczniów.

Zarząd cechu został w dalszym składzie, uzupełniony tylko nowym członkiem Zarządu w osobie p. Wacława Mołoddeckiego. Do Komisji Kontrolującej weszli: Jan Borejszo-Wysocki, Stanisław Kucharewicz i Wilhelm Woloszewicz.

— **Zebranie murarzy.** W przyszłą niedzielę odbędzie się posiedzenie chrześcijańskiego związku murarzy, na którym omówiona zostanie sprawa budowy domów robotniczych, oraz ustalenia specjalnego cennika.

Z życia stowarzyszeń.

— **Wyjazd p. inż. Kurmana.** Instruktor korporacji przemysłowych i rzemieślniczych w Wileńskim Urzędzie wojewódzkim p. inż. Witold Kurman rozpoczął w tych dniach miesięczny urlop wypoczynkowy, z którego, jak się dowiadujemy—już nie wróci, obejmując bowiem w maju r. b. kierownicze stanowisko jednym z wielkich zakładów włókienniczych w Łodzi. Wiadomość o wyjeździe p. Kurmana wywoła niewątpliwie szczyry żal w szerszych warstwach społeczeństwa Wileńskiego, p. Kurman bowiem, swą nieustraszoną pracą przyczynił się w znacznym stopniu do dzieła odrodzenia cechów rzemieślniczych w naszym mieście, a poza tem pracował gorliwie na niwie społecznej w duchu katolickim, mianowicie w Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, w którym ostatnio zajmował stanowisko Prezesa Patronatu Okręgu Wileńskiego.

— **Walne Zebranie Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.** odbędzie się w dniu 13 tym kwietnia r. b. Godzina 9 ta rano nabożeństwo w kościele św. Jana, g. 10 ta podział na sekcje i obrady sekcji, g. 14 przerwa obiadowa, 15-ta Otwarcie Walnego Zgromadzenia: Wybór Prezydium. Powitanie. Sprawozdania Centralnego Zarządu. Rady Nadzorczej. Wybory uzupełniające. Referat (przypuszczalnie) Dyr. J. Stemlera. Wolne wnioski. Obrady odbywać się będą w sali Stowarzyszenia Techników Wileńska 33.

— **Zebranie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia właścicieli pralni w Wilnie.** Na ostatniem walnem zebraniu Chrześcijańskiego Stowarzyszenia właścicieli pralni w Wilnie, po zatwierdzeniu sprawo-

zдания Zarządu za rok 1927 i dokonaniu wyboru członków nowego Zarządu, ożywioną rozprawę wywołała kwestja, mająca dla członków stowarzyszenia ważne znaczenie czy właścicieli pralni należy uważać jako rzemieślników, lub też nie. Władze Skarbowe są zdania, że utrzymywanie pralni nie jest rzemiosłem i natomiast ogólne zebranie przyszło jednoznacznie do wniosku, że stanowisko władz skarbowych w poruszonych kwestji jest błędne, albowiem prowadzenie pralni, jak i każde inne rzemiosło, wymaga wiedzy fachowej, nauczania się go i kilkuletniej praktyki, a niezaliczenie pralni do kategorii rzemiosła niema żadnej uzasadnionej podstawy.

Taki pogląd władz na omówioną kwestję powoduje krzywdę dla stowarzyszonych i innego rodzaju, a mianowicie: są oni pozbawieni prawa delegowania swych przedstawicieli do Izby Rzemieślniczej i przez to interesy ich przez tę izbę nie są reprezentowane.

Niemniej ożywioną dyskusją wywołała sprawa pralni „nieoficjalnych”, utrzymywanych przeważnie przez kobiety i nawet zatrudniających po kilka robotnic, które, jedyne dlatego, że nie posiadają sztyldów, prowadzą swoje rzemiosło nie wybierając świadectw przemysłowych.

W tej kwestji ogólnie zebranie uchwaliło: zwrócić się do odpowiedniej władzy, obowiązkami której jest troska o zdrowotność ogółu, z prośbą by zwróciła uwagę na anty-sanitarny stan tych pralni, gdzie bielizna brudna leży często obok czystej i istnieje możliwość przenoszenia zarazków na bieliznę czystą.

— **Badania nad twórczością Adama Mickiewicza.** W sobotę ubiegłą odbyło się w gimnazjum im. Słowackiego pod przewodnictwem p. Kuratora St. Pogorzelskiego zebranie organizacyjnego Wileńskiego Koła „Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie”.

W zwołaniu J. M. Rektor Pigoń podkreślił specjalne znaczenie powstania tego koła właśnie w mieście, które tylu niemi związane było z młodocia i twórczością wieszczka Adama.

Do wyłonionego na zebraniu Zarządu weszli: prof. dr. Kazimierz Kolbuszewski (przewodniczący), dr. Stanisław Cywiński (sekretarz), dr. Pizlo (skarbnik), p. p. rektor Pigoń i kurator Pogorzelski (członkowie Zarządu).

Będzie to więc placówka naukowa społeczna, w której się zgromadzą badania nad Mickiewiczem, udostępniając prace i styczność z nią nie tylko powołanym badaczom, lecz i ogółowi wielbicieli Mistra.

— **Translokata.** Sędzie Pokoju z Młodziosa p. Stefan Romanowicz zostaje przeniesiony na takież stanowisko do Świąć.

Sport.

— **Sokół się rusza.** W sympatycznej i bardzo bogato urządzonej sali „Sokoła” wileńskiego odbył się pokaz gimnastyczny. Pokaz ów został urządzony celem orientowania się w postępkach pracy zimowej.

Widzieliśmy tam ciekawe i ładne ćwiczenia, wykonywane z wdziękiem przez spory zastęp druhen, ćwiczenia — obraby druhów, efektowne piramidy, wykonane sprawnie przez starszy dorost męski, oraz ćwiczenia starszych druhów na drążku. Pokaz prowadził pewnie p. Grygiel, wraz z p. Kochową. Podczas ćwiczeń przygrywała własna orkiestra. Publiczność rekrutująca się z członków i wprowadzonych gości około 200 osób.

Po ostatnim występie Sokoła wileńskiego możemy stwierdzić żywsze tempo pracy.

— **3 bieg narodowy na przełaj.** W niedzielę 25 b. m. odbył się w stolicy 3 bieg narodowy na przełaj. Trasa przeszła 6,000 m. Na starcie stanęło ponad 200 zawodników. Bieg wygrał Saweryn—(Pogoń—Łwów) w czasie 21 m, 21,2 sek., drugie miejsce o dióń Jaworski (A. Z. S. Warszawa), trzecie Sarnacki (Warszawianka) 5 metr. za pierwszym, 4) Hnatyk (Szk. podch. Toruń), 5) Motyka Zdzisław (A. Z. S.—Warsz.), 6) Malanowski (A. Z. S.—Warsz.), 7) Łukasiewicz Polonia i 10) Żyłewicz (3 p. sap. — Wilno).

Różne.

— **Podziękowanie.** Na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie złożył w darze Wileński Komitet Dzielnicy Zrzeszonych Towarzystw Ubezpieczeń zł. 215, a Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń zł. 100. Ofiarodawcom Zarząd T-wa ta drogą wyraża swoją wdzięczność.

— **Teatr, sztuka i muzyka.** — **„REDUTA” na Pohulance.** Dnia o godz. 8-ej „Zaczarowane kolo” W sobotę Zespół Reduty wystawi po raz pierwszy sztukę Jerzego Żulawskiego — „Eros i Psyche”. Bilety już do nabycia w biurze „Orbis”.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** „Meje bobo” grane będzie po raz ostatni.

Jutro premiera sensacyjnej sztuki A. Tolstoja i P. Szczegolewa „Spisek Carowej”.

— **Wileński Towarzystwo Filharmoniczne.** Dnia 2-gi recital fortepianowy Artura Hermelina o godz. 8—15 wiecz. w sali Klubu Hand.-Przem. (Mickiewicza 33-a). Bilety do 4 pp. w „Orbisie”, od 5 pp. przy wejściu na salę.

— **Wielki koncert religijny.** Stwieramim Wil. Związku Młodzieży Polskiej odbędzie się w sobotę dnia 31 marca b. r. o godz. 19 min. 30 w Sali Sniadeckich U. S. B. Wielki Koncert Religijny w wykonaniu chóru „Echo” pod batutą p. prof. Wl. Kalinowskiego. Wykonany zostanie obok potężnego oratorjum J. Rheinbergera „Stabat Mater Dolorosa” szereg klasycznych kompozycji mistrzów tej miary co Moniuszko,

Gomółko, Szamotulski, X. Surzyński Gounod, Palestrini, Mikul. Partje solowe wykonają: P. Skowronka-Smurłowa pp. Marjański i Bielinski.

Bilety w cenie 50 gr. już są do nabycia w Księgarni św. Wojciecha Dominikańska 4, w Związku Młodzieży Polskiej Metropolitana 1, oraz w dniu koncertu przy wejściu na salę.

— **Koncert religijny T-wa „Lutnia”.** W niedzielę 1 kwietnia T-wo Muzyczne „Lutnia” organizuje koncert religijny z udziałem chóru mieszanego „Lutnia” i orkiestry pod dyrekcją J. Leśniewskiego.

W pierwszej części programu wykonane będzie arcydzieło oratoryjne J. Haydna „Siedem słów Zbawiciela” (1 cz.) w drugiej części — usłyszemy po raz pierwszy w Wilnie piękną kompozycję „Ave Maria (1 cz.) ks. E. Gruberskiego który utwor ten dedykował T-wu „Lutnia”.

Bilety z wczesną można nabywać w kasie teatralnej (sali „Lutnia”) od g. 11 r. do 9 wiecz. bez przerwy.

Początek o 6 wiecz.

— **Koncert Artura Hermelina.** Zamierzając pociąć osterne sprawozdanie z koncertów Artura Hermelina odbytego w dniu wczorajszym w sali Klubu Przemysłowego, narazie musimy zaznaczyć, że Hermalin jest pianistą wysokiej sławy, gra jego osiąga niepoimierne wyżyny artystyki i poetyckiego ujęcia. Szczególnie wyróżniła się interpretacja impresji Debussy’ego i utworów Chopina.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.

Czwartek 29 marca 1928 r.

16.25—16.40: Chwilka litewska.
16.50—16.55: Herbata harcerska.
16.55—17.15: „Znaczenie hodowli owiec”, odczyt wygłosi inspektor Alfred Terlecki.

17.20—17.45: Transmisja z Warszawy: „Wśród ksiązek”, wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.45—18.55: Audycja literacka: Wiersze autoraki, „Wilno w poezji współczesnej”. Autorecytacje Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej, Witolda Mulewicz i Tadeusza Łopalewskiego. Transmisja na wszystkie stacje.

19.00—19.25: Gazetka radjowa.
19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości.

19.35—20.00: „Zasady selektywiania aparatów”, odczyt radiotechniczny, wygłosi inżynier P. Skrzypczek.

20.30: Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki. Wykonawcy: Zofia Bortkiewicz-Wylezińska, Sergiusz Benoni, dyr. Władysław Szczepański, chórz mieszański Wileńskiego Tow. Muzycznego „Lutnia”, orkiestra pod dyr. Jana Leśniewskiego, słowo wstępne wygłosi prof. Michał Józefowicz.

22.05: Komunikaty P. A. T.
22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

NADESLANE.

— **Świąt Wielkanocnych bez pieczenia placzków,** bab i t. d. poniekąd wyobrazić sobie nie można. Ważnym jest stoli, aby wszelkie te placzki, torty i różnego rodzaju drobne pieczywo, rzeczywiście się udały. Bez kłopotu w tym względzie może być każdy, kto używa D-ra Oetkera proszek do pieczenia „Backin”, postępując dokładnie według nowej ksiąteczki z przepisami Oetkera wydanie F. która w każdym sklepie jest do nabycia. Wtenczas ma się gwarantować, że wszystko pójdzie gładko i że też smakować będzie wylśmienicie.

Tabela wygranych V klasy 16-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

(16-ty dzień ciągnięcia).

25.000 zł	Nr. 78513.
15.000 zł	Nr-ry: 38381 103150.
10.000 zł	Nr. 98854.
5.000 zł	Nr. 82579.
3.000 zł	Nr-ry: 7667 36545 36651 70369 82397.]
2.000 zł	Nr-ry: 6047 35498 84043 87110 89759 106236 120642 129054.
1.000 zł	Nr-ry: 13904 14453 24661 30492 38845 74553 76387 84791 105503 121215 125115 127087 129615.
600 zł	Nr-ry: 4900 5791 6992 10419 14388 24982 26192 35541 52669 64032 68849 73658 82923 89918 93675 100874 102316 105307 121615.
500 zł	Nr-ry: 5305 19768 28654 30319 30357 38779 44438 49412 53030 55820 62144 63718 69477 69855 70039 73387 75869 80475 80998 81537 82138 82190 82908 87828 88205 91877 105415 114574 116362 126387.
400 zł	Nr-ry: 152 247 2775 5288 5315 6097 6133 8453 10217 10246 10578 11617 11875 11884 12562 12594 13679 14135 14752 15341 15768 16123 16375 16639 19157 19333 20315 23204 24314 25128 25446 25756 26160 28981 29842 30144 30827 33482 34919 38000 38337 39563 40566 40876 42210 42286 42513 43508 43882 45047 45077 45266 47124 47859 51122 51331 53120 53591 54047 54104 54309 55247 57455 58439 59416 61022 61669 62020 62226 62483 62853 63363 65739 65821 65982 66066 66946 67724 67778

Z KRAJU.

Z wystawy tkanin w Skrzybowcach w pow. Lidzkim.

Staraniem Wydziału Kół Gospodyń Wiejskich przy O. T. R. Lidzkim z inicjatywą p. senatorowej Wętkowiczowej urządzona została dnia 18 marca w Skrzybowcach wystawa tkanin typu miejscowego. Głównymi organizatorami były panie: Protassewiczowa ze Skrzybowiec, Sieklucka ze Strzelicy i Wętkowiczowa z Romanowców. Dostarczono 450 eksponatów. Liczny zjazd (około 600 osób) jest wyrazem zainteresowania się ogółu tym dziełem przemysłu ludowego. Prócz przedstawicieli organizacji społecznych z ks. Czetwertyńską na czele, przybyli na wystawę panie: Marja Górńska prezeska Wojewódzkiego Koła Gospodyń Wiejskich, Janowa Kotwiczowa i Sokołowska-delegatki przemysłu ludowego z Wilna. Wystawę reprezentowały następujące Kola Gospodyń Wiejskich: Stankiewicz, Bieniakonie, Skrzybowce, Strzelica, Zoludek i Bałohroda.

W większości dostarczonych wyrobów zwracała uwagę nietylko piękna kompozycja i kolor, — w doborze kolorów i stosownego tła, przejawia się również subtelne poczucie barw.

Widać pewne zmiany, że tak powiem, usystematyzowanie w doborze motywów i barw, świadczące o postępie w pracy. Gdy przed paroma laty jeszcze, tworząc pochodzila z wyobraźni tylko, wykonywano niewytwarne prymitywy, lecz w kompozycji całkiem oryginalne — niensladowane. Dzisiaj w niektórych (na szczęście niewielu) przejawia się nieśledownictwo wzorów spotykanych w wyrobach fabrycznych. Są to jednak drobne wyjątki.

Cełost przedstawia się jeżeli nie imponująco, to bardzo okazale. Wyróżniły się artystem wykonania, wyroby szkoły tkackiej Kół Gospodyń Wiejskich w Bieniakoniu, dostarczone przez p. Łosowską. Nagród 62 na ogólną sumę 330 złotych. Nagrody: za najpiękniejsze płótno, najpiękniejszy kolorowy tkaniny szlak, wyszywany szlak, najładniejszy dobór kolorów na kapy, za najładniejsze dawnego białoruskiego typu spódnice (t. zw. andarak). Te ostatnie podobały się ogólnie i kilka okazów zamówiono do muzeum przemysłu ludowego w Wilnie. W dniu otwarcia wystawy odbyło się zakończenie 5-dniowego kursu gotowania, jednego z całego szeregu urządzonych przez ziemanki lidzkie z Wydziałem Kół Gospodyń Wiejskich.

Mackiszki (pow. lidzki).

Dnia 25 marca w kolonii Połeckiszki wybuchł o 12 w nocy pożar, skutkiem którego spalił się dom mieszkalny i budynki gospodarskie, straty poniosł waszkiewicz Jan. Straty wynoszą około 3 tysięcy złotych. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Ejszyski (pow. lidzki).

Dnia 22 marca we wsi Nowakucze wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar. Spalił się dom mieszkalny Józefa Siemianowicza, 3 stodoły i obora gospodarzy Franciszka Karpowicza, Michała Paczkowskiego i Kaspra Pietkiewicza. Wskutek silnego wiatru wszelka pomoc w gaszeniu ognia okazała się niemożliwą. W jednej ze stodoł spalił się koń wartości 500 złotych. Straty ogółem wynoszą osiem tysięcy złotych. Należy zaznaczyć, że mieszkańcy wymienieni są bardzo biedni.

Kradzież ziemniaków.

W nocy z 22 na 23 b. m., w maj. Mikjanach, gm. brasławskiej na szkole Stefana Bortkiewicza, Aleksandra Kukjana i Jana Stankiewicza skradziono z kopców ziemnych około 5000 kg. ziemniaków, wart. 840 zł. Część ziemniaków znaleziono, sprawców zaś w osobach Stanisława Wieliczki, Ja-

na Wieliczki, Antoniego Dudy i Jana Szakiela, m-ców wsi Zaracze—ujeto.

Tragiczny wypadek.

W dniu 22 b. m. w maj. Opsie, podczas prowadzenia ćwiczeń z granatami, rozewał się jeden granat w rękę Kazimierza Rundnika, st. sierż. 5 p. leg., instruktora P. W. Wskutek powyższego Rudnik został ranny w prawy bok, twarz i dłoń prawej ręki. Poszwankowanego umieszczono w szpitalu w Brasławiu. Wypadek miał miejsce wskutek wadliwej konstrukcji granatu.

Okradzenie kasy kolejowej.

Z Nowo-Swiecian nam donoszą: W Nowo-Swiecianach wykryto nadużycia w kasie kolejowej. Sprawca nadużycia kasjer Władysław Traszka go zabraniano w gotówce 1200 zł. uciekł starając się przedostać przez granicę. Wczoraj w Dukaszach został aresztowany.

Na naszych pograniczach.

Ranny na linii demarkacyjnej.

Onegdaj w rejonie str. Grybno, odcinek Wiżajny, patrol KOP. spostrzegł leżącego na ziemi we krwi jakiegoś człowieka, który jak się okazało był ranny. Pomimo

natychmiastowych zabiegów człowiek ten wkrótce zmarł.

Na skutek przeprowadzonego dochodzenia rozpoznano w zmarłym Dąbrowskiego, mieszkańca wsi Szalkuny. Zachodzi podejrzenie, iż został on zabity przez litewską straż graniczną. (k)

Muzykalny przemysł.

Przedwczoraj nad ranem patrol KOP. w rejonie odcinka Filipowo spostrzegł kilkunastu przemytników, usiłujących przedostać się na teren polski. Przemycnicy, spostrzeższy kopistów porzucili przemyt i zbiegli. W porzuconych przez przemytników pakach znaleziono 1704 sztuk organków. (k)

Handlarze żywym towarem w potrzasku.

Onegdaj na odcinku Filipowo, władze śledcze przytrzymały 3-ch podejrzanów o handel żywym towarem, Ch. Dawdsona, Arona Chapocznika i Wilhelma Kröjtera, którzy usiłowali zbiedz do Litwy. (s)

Urzędowa Bibliografia Regionalna z dnia 25—28 marca 1928.

(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). HOROSZKIEWICZ Roman: Tradycje Ziemi Pińskiej. [Wyd.:] Polskie Towarzystwo Krajoznawcze: Oddział Piński. Pińsk 1928.

Nakładem Oddz. Pińskiego P.T.K. Wydane z zapomni Rady Krajoznawczej. (Druk. Literacka, Brześć.) 16° (138 x 116) S : 40.

SADOWSKI M. A.: Z legend żydowskich [vd] Druk. Szymanowicza, Wilno [1928]. 8° (167 x 107) S : 16.

STATUT Litewskiego Towarzystwa Dobroczyńności w Wilnie, dawniej Litewskiego T wa Pomocy Ofarom Wojny. Druk. „Ruch”, Wilno 1928. 8° (166 x 114) S : 12+12. Tytuł i tekst z końca książki także w języku litewskim.

TEKA pedagogiczna [zbior rozpraw zyd.] R-d. Wyd. Dr. J. Czarno. Wilno [1928] Kursy Seminarjalne. (Druk. Szymanowicz-) 8° (118 x 146) S : 52. Cena 1.50 zł.

ZESZYTY pracy szkolnej. Nr. 1: Przyroda [yd] Wyd. F. Troumpiański. Zyd. Sem[inarjum] Naucz. Wilno [1928] (Druk. F. Garbera) 8° (250 x 178) S : 16. Cena 40 gr.

Człowiek może ideę stworzyć, ale nie może jej zniszczyć, raz przez niego stworzona idzie w świat, ani się pyta, działa, żyje, broni, lecz lub otruwa, buduje lub zwala, a wszystko bez końca — im większa tem nieśmiertelniejsza! Deotyma.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38. Początek o g. 4-ej.

Kino-Kameralne „Polonia” ul. Mickiewicza 22. Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10, 5.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

POLSKIE WANDA KINO ul. Wielka 30.

Kino „Piccadilly” ul. Wielka 42.

NA SCENIE: Wypisy artystów scen Wszawskich uświetlił Winal Program: „To był jej świat” wyk. p. N. BOLSKA, „Bawmy się...” „Caton” wyk. p. A. CIELECKA, „Przy Kominku”, „Liselotta” aktualia wyk. p. DOBROWOLSKI „Kawłorek, Koniaczek, dzielnicyzna”, „Bellada o złotym piasku” i „Dziurka od surduta” wyk. p. ZDANOWICZ. Na zakończenie: Sketch „A KUKU...” Zdanowicza muzyka Miszczyka wyk. p. BOLSKA i p. ZDANOWICZ.

NA SCENIE: Wypisy artystów scen Polskich: teatrów „Woda w Wilu” i „Perskieno Oka”: J. M. dzi-równy, St. Balcerakówny, W. Łoskota i K. Chrzastowski. ZONA SIĘ NIE DOWIE rewijski obrazek.

NA SCENIE: Na ogólne żądanie publiczności występy znakomitego Transformisty A. B. SZCZEPAŃSKIEGO, który wypełnił moc niespodzianek. Calkowita zmiana programu. Szlagiery świata. Nowinki sezonu. Między innymi Gr. Rasputin (Fenomen caratu). Neron opiewający pożar Rzymu, Ks. Joz. Poniatowski (1813) i wiele innych ciekawych atrakcji.

Dziś Najnowsze i najpopularniejsze arcydzieło Fr. L'hara podług znanego utworu Paganini DZIEWCZĘCE GUSTA CAŁO WALEM NIERAZ... potężny wstrząsający erotyczny dramat w 12 aktach. W rol. gl.: Alfons Fryland i uroczą Eva May. Uwaga! Bilety honorowe na niedzielę i premiery nie ważne.

Dziś Po raz pierwszy w Wilnie CZŁOWIEK CZYNU Dramat ludzi którzy rządzą się prawem pięści rozgrywający się na tle rozszalałego żywiołu dzikiej polnoicy dramat żywy erotyczny w 14 akt. Piękna Viola Dana oraz bohaterki Kennet Harlan w rolach głównych. Nad program: Arcywesela komedia w 4 akt.

NA EKRAKIE: Wytłumienie Sensacyjny i fascynujący Szlagier (Spowiedź Kapelana) Pożegnanie epopea walk i pozogill Najnowsza kreacja, Polskiego Valentino IGO SYMA, wielkiej tragickiej DAGNY SERVAES. Zatajone macierzyństwo. Udręka kochających serc. Pojedynke nerwów i sily.

NA EKRAKIE: Olśniewający film „Dama w Wagonie Sypialnym” p/g powieści M. Dekobry. W rolach głównych Claude France i Olaf-Fjard Wyjątkowo urozmaicona akcja, rozgrywająca się w Londynie, Berlinie na Kaukazie. Orkiestra koncertowa.

Na Ekranie: Nowe wydanie. Posągowo piękna Marja Jakobini, oraz uosobienie męskiej piękności Harry Liedtke w dramacie erotycznym w 10 akt. ARABKA. Rzecz dzieje się na Wschodzie w Kalrze na Saharze oraz w nowoczesnym Babilonie-Paryżu. Początek o g. 4-ej.

Sędzia Komisarz Masy Upadłości. Sp. Akc. Tow. Ubezpieczeń „Zjednoczenie” w Warszawie ogłasza, iż Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale II Handlowym wyrokiem z dnia 22 marca 1928 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość wymienionej firmy, ustalając datę otwarcia na dzień 20 marca r. b.; 2) Sędzią Komisarzem masy upadłości mianować Sędziego Handlowego S. Miłkowskiego, Kuratorem zaś adw. Stanisława Zakrzewskiego.

Wierzyciele upadłej firmy i jej dłużnicy obowiązani są niezwłocznie donieść Kuratorowi adw. St. Zakrzewskiemu, zam. w Warszawie ul. Rysia Nr. 1, lub Wydziałowi Handlowemu (Seksja Upadłościowa) Sądu Okręgowego w Warszawie o swoich pretensjach i należnościach do upadłej firmy, chociażby terminy ich płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku i pieniężnych sumach należących od nich tejże upadłej firmie, lub znajdujących się w ich posiadaniu.

Zarazem na mocy art. 476 i nast. K. H. Sędzia Komisarz wyzywa wszystkich wierzycieli tejże masy upadłości, aby w dniu 2 kwietnia 1928 r. o godz. 11 reno stawili się osobiście, lub przez pełnomocników w Wydziale Handlowym (Seksja Upadłościowa) Sądu Okręgowego w Warszawie ul. Miodowa 15, z dowodami wierzycielności celem wysłuchania sprawozdania Kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Niestawienie wierzycieli w tym terminie spowodować może umorzenie postępowania upadłościowego. Warszawa, dnia 23 marca 1928 r. (—) S. Miłkowskiego Sędzia Komisarz.

W. JUREWICZ b. m. f. Paweł Bure Poleca zegarki damskie, męskie, rozm. budziki, ścienne stylowe, biurowe i inne najlepsze jakości gwarantowane oraz wykonywaweroperacje zegarków i biżuterji po cenach przystępnych. Kupuje okazjynie przedmioty. Wilno, ul. Mickiewicza 4. 4150—30

Do PP. Mierniczych Przysięgłych (Upoważnionych). Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie ośda w r. b. do wykonania pracy: a) scalenie w 117 obiektach o obszarze 30405 ha.

Szczegółowy wykaz obiektów wraz z wzorem oferty i warunkami wykonania prac oraz wynagrodzenia za poszczególne prace jest do przejrzenia w Wydziałach Technicznych wszystkich O. U. Z-kich, oraz przesłany do zawodowych zrzeszeń mierniczych.

Oferty złożone według obowiązującego wzoru z podaniem proponowanych do wykonania prac oraz rodzaju materialnego zabezpieczenia, gwarantującego wykonanie zobowiązania, należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Ziemi w Wilnie w terminie do dn. 12 kwietnia 1928 r. włącznie.

Okręgowy Urząd Ziemi zastrzega sobie ocenę i wybór ofert w zależności od tych warunków, o do należytego i terminowego wykonania pracy, jakie będzie przedstawiał oferent.

(—) St. Łęczyński Prezes.

WYKWINTNE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: „POLBUT” Wileńska 3. 0721—39

Pracownia gorsetów „JANINA” ul. Ś-to Jańska 2. Otrzymywane modele pasów zagranicznych. Pasy kombinowane z gumą. Pasy kooperacyjne z nogawkami. Wykonawca zamówienia na raty. 1109—10

Pracownia gorsetów „JANINA” ul. Ś-to Jańska 2. Otrzymywane modele pasów zagranicznych. Pasy kombinowane z gumą. Pasy kooperacyjne z nogawkami. Wykonawca zamówienia na raty. 1109—10

Pracownia gorsetów „JANINA” ul. Ś-to Jańska 2. Otrzymywane modele pasów zagranicznych. Pasy kombinowane z gumą. Pasy kooperacyjne z nogawkami. Wykonawca zamówienia na raty. 1109—10

Pracownia gorsetów „JANINA” ul. Ś-to Jańska 2. Otrzymywane modele pasów zagranicznych. Pasy kombinowane z gumą. Pasy kooperacyjne z nogawkami. Wykonawca zamówienia na raty. 1109—10

Pracownia gorsetów „JANINA” ul. Ś-to Jańska 2. Otrzymywane modele pasów zagranicznych. Pasy kombinowane z gumą. Pasy kooperacyjne z nogawkami. Wykonawca zamówienia na raty. 1109—10

HERBATĘ angielską LYONS'A aromatyczną i niezrównaną w smaku pije cały świat. Ta wykwintna herbata dla smakoszy już nadeszła i jest do nabycia w firmie: Antoni JANUSZEWICZ Zamkowa 20-a, telef. 8-72. 1112-40

Dla dalszej rozbudowy naszej rozległej organizacji sprzedaży wirówek do mleka poszukujemy na wszystkie województwa Rzeczypospolitej kilku dzielnych obywateli z bezpośrednią sprzedażą rolnikom i wprowadzonych urzędników dla służby zewnętrznej zastępców i agentów

na dobrze opłacone stanowisko przy wysokich dochodach. Wypróbowani organizatorzy i sprzedawcy są proszeni o złożenie swych ofert i dowodów osiągniętych dotychczas rezultatem o od adres: Tow. Szwedzkie wirówki „REGO-OLIMPIC” Warszawa Skład fabryczny i zarząd główny Poznań, św. Marcina 41. 12335

Kto chce mieć aparaty Radiowe wyborowe sprzyty i niech się zwróci do WILEŃSKIEJ POMOCY SZKOLNEJ Wileńska 38 — Tel. 941. 779-3D

POSZUKUJEMY kupców, urzędników, subjektów i t. p., bez względu na miejsce zamieszkania w mieście czy też na wsi w celu założenia masowej eksploatacji artykułu pierwszej potrzeby. Nie potrzebna rozładni ani składy. Jedynie zastępowanie się do naszych wskazówek. Przy odpowiedniej zapobiegliwości można osiągnąć 1.200 zł. miesięcznego dochodu. Interesanci wladający językiem niemieckim otrzymają wskazówki bez żadnych zobowiązań za złożenie adresu w administracji naszego piśmie pod „CED”. 16 8—00

Przetarg. Nadleśnictwo Podbrodzkie w Podbrodziu ogłasza, iż w dniu 30-go marca 1928 r. o godz. 13 m. 30 odbędzie się przetarg na sprzedaż strzał osnownych w korze zawierających części blokowe w ilości około 160 m³ znajdujące się w oddziale 5-ty m obr. Korzońskiego w odległości 5 km. od st. Podbrodzie, po cenie wywoławczej loco las 75 złotych od 1 m³ strzały. 0—626

Drukarnia i Introligatornia „Dziennika Wileńskiego” Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 12-44 PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA WCHODZĄCE

Na wystawie. Malarz: — Jest rzeczą bolesną, że pośród publiczności może jedna osoba na dziesięć zna się na sztuce. Przyjacieli Jego: — Co to za szczęście dla pana. 4182—2

AKUSZERKI Urzędnik gospodarczy, wysłużony podoficer zawodowy żandarmerji W. P. Pomorzanski syn obywatela ziem lat 34, kawaler, zamieszany rolnik z ukończoną szkołą rolniczą i kilkunastu praktyką zagraniczną popozukuje posadę na majątku szlacheckim lub pod ogólną dyspozycją. Zgłoszenia przyjmuje: ST. MEYER, Ła-pallice p. Kartuzy, Pomorze. 4188—0e

AKUSZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcia chor. Mostowa 23, m. 6. WZP 24. 203

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

Na wystawie. Malarz: — Jest rzeczą bolesną, że pośród publiczności może jedna osoba na dziesięć zna się na sztuce. Przyjacieli Jego: — Co to za szczęście dla pana. 4182—2

AKUSZERKI Urzędnik gospodarczy, wysłużony podoficer zawodowy żandarmerji W. P. Pomorzanski syn obywatela ziem lat 34, kawaler, zamieszany rolnik z ukończoną szkołą rolniczą i kilkunastu praktyką zagraniczną popozukuje posadę na majątku szlacheckim lub pod ogólną dyspozycją. Zgłoszenia przyjmuje: ST. MEYER, Ła-pallice p. Kartuzy, Pomorze. 4188—0e

AKUSZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcia chor. Mostowa 23, m. 6. WZP 24. 203

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

Na wystawie. Malarz: — Jest rzeczą bolesną, że pośród publiczności może jedna osoba na dziesięć zna się na sztuce. Przyjacieli Jego: — Co to za szczęście dla pana. 4182—2

AKUSZERKI Urzędnik gospodarczy, wysłużony podoficer zawodowy żandarmerji W. P. Pomorzanski syn obywatela ziem lat 34, kawaler, zamieszany rolnik z ukończoną szkołą rolniczą i kilkunastu praktyką zagraniczną popozukuje posadę na majątku szlacheckim lub pod ogólną dyspozycją. Zgłoszenia przyjmuje: ST. MEYER, Ła-pallice p. Kartuzy, Pomorze. 4188—0e

AKUSZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcia chor. Mostowa 23, m. 6. WZP 24. 203

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

Na Święta Wielkanocne Migdały słodkie. 13,60 Orzechy chińskie. 4,20 Sulfanki jasne i ciemne . . . 7,30 Orzechy chińskie jądra 4,60 Rodzenki duże z pestkami . . . 6,80 Orzechy tureckie jądra 7,80 Korynty 3,50 Figi na lyczkach. 3,60 Orzechy włoskie 4,60 Figi lepsze 3,80 Orzechy tureckie 4,60 Sliwki suszone od 1,70 do 3,80

Księgarnia Kazimierza RUTSKIEGO poleca wydane własnym nakładem dr-ilo Doerr D-r. F. PROCES JEZUSA CHRYSUSA w oświetleniu prawnohistoryczn-m ze sł-wem wstępem Ks. D-r. W. SZCZEPAŃSKIEGO str. 98. Cena 4.70 — w ozd. opr. 6.20. —00

LIGNOPIL Fabryka Szczotek, Pędzli i Wyrobów drzewnych. Fabryka ul. Witkomińska 105, tel 7—41. Sklep fabryczny — ul. Św. Jańska 2. Poleca własnych wyrobów szczotki i pędzle wszelkiego rodzaju oraz galanterję drzewną po cenach najniższych. Dostawy do urzędów instytucji i oddziałów wojskowych i t. p. Wykonawca zamówień solidnie i terminowe. 1111—00

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie u s u w a „Esencja Chinowo Chmielowe” i „Mydło Chinowe Chmielowe”. (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka Gaseckiego, ul. Freta Nr 16. 581—100 Wydz. Zdr. Publ. Nr. 154.

Pracownia gorsetów „JANINA” ul. Ś-to Jańska 2. Otrzymywane modele pasów zagranicznych. Pasy kombinowane z gumą. Pasy kooperacyjne z nogawkami. Wykonawca zamówienia na raty. 1109—10

WYKWINTNE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: „POLBUT” Wileńska 3. 0721—39

Pracownia gorsetów „JANINA” ul. Ś-to Jańska 2. Otrzymywane modele pasów zagranicznych. Pasy kombinowane z gumą. Pasy kooperacyjne z nogawkami. Wykonawca zamówienia na raty. 1109—10

Doktor B. Szyrwint Choroby weneryczne skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen. Wielka 19, od 9—11 3—7. WZP77

DOKTOR MEDYCYNY A. Cymbal Choroby weneryczne skórne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie Ul. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4—7 546—14

KOBIETA LEKFRZ Dr. Janina Piotrowicz - Jarczenkowa ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pop. Zarzecze 5, m. 2. W.Z.P. 38

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁ. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz. KOBIETA-LEKARZ Dr. Zeldowiczowa KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—21 od 4—6 ul. Mickiewicza 24. Telefon Nr. 27. W.Z.P. 3i

Spółnik potrzebny do poważnego przedsięwzięcia Ludwisarska 9 m. 9

Prowizor poszukuje kupna, dzierżawy, lub zarząd (można czasowo) apteki. Wilno, ul. 3 Maja 15, m. 32. 288—00

Kupię pieska Ceterę Gordona czystej rasy. Jagiellońska Nr. 11 od 9 ej do 3-ej. 4182—2

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5 — 6. Zawalna ul. 22. W.Z.P. 20

Kupię pieska Ceterę Gordona czystej rasy. Jagiellońska Nr. 11 od 9 ej do 3-ej. 4182—2

AKUSZERKI Urzędnik gospodarczy, wysłużony podoficer zawodowy żandarmerji W. P. Pomorzanski syn obywatela ziem lat 34, kawaler, zamieszany rolnik z ukończoną szkołą rolniczą i kilkunastu praktyką zagraniczną popozukuje posadę na majątku szlacheckim lub pod ogólną dyspozycją. Zgłoszenia przyjmuje: ST. MEYER, Ła-pallice p. Kartuzy, Pomorze. 4188—0e

AKUSZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcia chor. Mostowa 23, m. 6. WZP 24. 203

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

Na wystawie. Malarz: — Jest rzeczą bolesną, że pośród publiczności może jedna osoba na dziesięć zna się na sztuce. Przyjacieli Jego: — Co to za szczęście dla pana. 4182—2

AKUSZERKI Urzędnik gospodarczy, wysłużony podoficer zawodowy żandarmerji W. P. Pomorzanski syn obywatela ziem lat 34, kawaler, zamieszany rolnik z ukończoną szkołą rolniczą i kilkunastu praktyką zagraniczną popozukuje posadę na majątku szlacheckim lub pod ogólną dyspozycją. Zgłoszenia przyjmuje: ST. MEYER, Ła-pallice p. Kartuzy, Pomorze. 4188—0e

AKUSZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcia chor. Mostowa 23, m. 6. WZP 24. 203

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

Na wystawie. Malarz: — Jest rzeczą bolesną, że pośród publiczności może jedna osoba na dziesięć zna się na sztuce. Przyjacieli Jego: — Co to za szczęście dla pana. 4182—2

AKUSZERKI Urzędnik gospodarczy, wysłużony podoficer zawodowy żandarmerji W. P. Pomorzanski syn obywatela ziem lat 34, kawaler, zamieszany rolnik z ukończoną szkołą rolniczą i kilkunastu praktyką zagraniczną popozukuje posadę na majątku szlacheckim lub pod ogólną dyspozycją. Zgłoszenia przyjmuje: ST. MEYER, Ła-pallice p. Kartuzy, Pomorze. 4188—0e

AKUSZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcia chor. Mostowa 23, m. 6. WZP 24. 203

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69